

DZIEN

10 stron

10
GR.

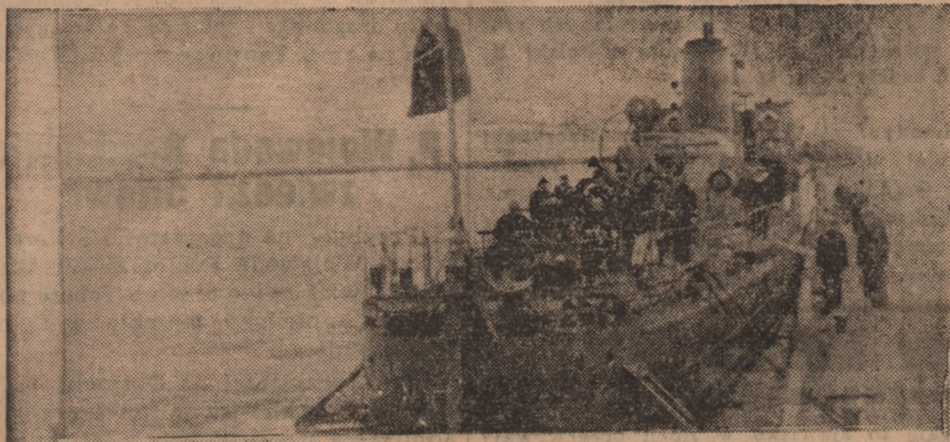
BYDGOSKI

ILUSTROWANY

DRAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI
ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 22-16, Konto czekowe P. K. O. 206,968.

Z uroczystości Święta Morza w Gdyni



Pan Prezydent R. P. na pokładzie O. R. P. „Mazur” słucha uroczystej mszy św. polowej, odprawionej przez J. E. ks. biskupa morskigo Okoniewskiego na placu przy basenie Prezydenta. Na drugim zdjęciu przedstawiciele władz na uroczystej mszy św. z pp. Wojewodą Pomorskim min. Raczkiewiczem (x), wicemin. Sokołowskim, Komisarzem Rządu Sokołem na czele.

Działa niemieckie panują nad... Gibraltarem

Ciekawa interpelacja w Izbie Gmin

Londyn (PAT). Charakterystyczna interpelacja, ujawniająca istotną troskę brytyjską w związku z wojną domową w Hiszpanii, zgłoszona została wczoraj w Izbie Gmin. Poseł Labour Party Kennedy zapytał ministra spraw zagranicznych Edena, czy zwrócono uwagę na fakt ufortyfikowania przez Niemców Hnii nadbrzeżnej, przylegającej do Gibraltaru, jak również na fakt, że działa, które według opinii ekspertów są w stanie panować nad fortem Gibraltaru, mają ulec zdemontowaniu tylko wówczas, jeżeli gen. Franco odniesie zwycięstwo w wojnie hiszpańskiej. Poseł Kennedy zapytał również, czy rząd brytyjski otrzymał od gen. Franco jakiegokolwiek zapewnienia w tej sprawie.

Min. Eden odpowiedział, że rzeczwiście gen. Franco umieścił baterie na wybrzeżu, ale informacje jego nie potwierdzają wiadomości, jakoby eksperci niemieccy byli pomocni przy montowaniu tych dział. Sytuacja jest oczywiście ściśle badana, o-

świadczył min. Eden, ale nie jest on w stanie poczynić żadnych dalszych oświadczeń w danej chwili.

Na dodatkowe zapytanie, czy istotnie gen. Franco zobowiązał się zdemontować te działa po odniesieniu zwycięstwa, min.

Eden odpowiedział przecząco, zaznaczając, że w obecnej chwili nie jest w stanie nic więcej dodać do udzielonych wiadomości.

Na zapytanie w sprawie kalibru tych dział i ich pochodzenia, min. Eden nie mógł udzielić żadnych informacji.

„Święto morza polskiego” w Czerniowcach

Czerniowce. (PAT) Dnia 11 bm. odbyła się w Czerniowcach uroczystość „Święta Morza” polskiego, która zgromadziła wielką liczbę miejscowych Polaków. Po zagażeniu akademii przez prezesa centralnej organizacji młodzieżowej i odśpiewaniu hymnów narodowych polskiego i rumuńskiego przez chór „Lutnia”, wygłosił odczyt o znaczeniu polskiego morza p. Kolbusz. Na zakończenie odbyła się inscenizacja p. t. „Morze”, napisana specjalnie na tę uroczystość.

W okresie wystawy światowej tajemnicze siły w Paryżu wznecają zamęt i niepokój

Stolica Francji bez wielkich kawiarni i restauracji

Paryż (PAT). Strajk powszechny, zapowiadany na poniedziałek przez związek zawodowy pracowników przemysłu hotelowego i restauracyjnego w tych zakładach, które w myśli arbitrażu odroczyły wprowadzenie 5-dniowego tygodnia pracy, objął tylko nieznaczną część restauracji i kawiarni paryskich i raczej słabnie, niż się rozszerza. Ilość strajkujących obliczono dziś zaledwie na 6000 pracowników, co mniej więcej wynosi ok. 15 proc. zatrudnionych. Wszystkie hotele paryskie funkcjonowały normalnie. Zaledwie w 25 ciu hotelach usiłowano przerwać pracę, jednakże właściciele i dyrekcja potrafili opanować sytuację. Nieco większe rozmiary przybrał strajk wśród pracowników kawiarni i restauracji, obejmujących ok. 32 spośród największych zakładów kawiarniano-restauracyjnych stolicy.

To załamanie się strajku hotelowo-restauracyjnego należy głównie tłumaczyć

energicznym stanowiskiem władz administracyjnych, które przede wszystkim nie dopuszczają do obsadzenia lokali przez strajkujących. Gwardia lotna w pełnym uzbrojeniu — w hełmach i z karabinami — interweniowała energicznie we wszystkich wypadkach, kiedy pracownicy próbowali nadać strajkowi charakter strajku okupacyjnego. Na połach Elizejskich widać było nawet w poniedziałek uzbrojonych gwardzistów, zajmujących miejsca przy stolikach kawiarnianych.

Energiczna postawa rządu wpłynęła poważnie na osłabienie nastrojów strajkowych. Część bowiem pracowników, która zgadza się na kompromis, czując tym razem opiekę władz, nie przerywa pracy. Skrajne elementy komunistyczne w szeregu punktów Paryża wywołały w niedzielę kilkanaście incydentów, jak wybijanie szyb i przewracanie stolików. Podobne incydenty powtórzyły się na wielkich bulwarach

również w poniedziałek rano. Jednakże władze bezpieczeństwa szybko zaprowadziły porządek, aresztując sprawców.

Mimo to, że władze do pewnego stopnia opanowały strajk, sytuacja w Paryżu jest niezwykle i wskazuje, że działają tu ukryte siły, które usiłują wszcząć zamęt. Właśnie w okresie największego nasilenia ruchu turystycznego, w chwili, gdy wystawa ściąga setki tysięcy cudzoziemców. Stwierdzić bowiem należy, że liczba zwiedzających wystawę wynosi średnio od 100 do 250 tys. osób dziennie, czyli od dnia otwarcia wystawy ilość wejść płatnych w przeciągu czterdziestu dni wyraża się liczbą od 6 do 7 milionów.

I oto w takiej właśnie chwili wybucha strajk w hotelach, kawiarniach i restauracjach.

„Liberté” pisze, że jest to sytuacja skandaliczna. Za każdym razem, gdy Francja zaczyna się ożywiać gospodarczo i zwycięsko pokonywać osaczające ją trudności, wybucha strajk, rozpoczyna się wrzenie, które rujnuje całe dzieło wysiłku uzdrawiającego.

Nie ulega kwestii, że ogłoszenie strajku generalnego hotelowo - restauracyjnego w momencie takim, jak obecny, jest robotą prowokacyjną, jest dziełem wrogów Francji, lub — jak się wyraża jeden z dzienników porannych — dziełem agentów, będących na żołdzie mocarstw obcych.

Nowy lot Moskwa -biegun- San Francisco

Moskwa. (PAT) Wczoraj o godz. 3,21 wystartował z lotniska w okolicy Moskwy samolot, celem dokonania przelotu, bez lądowania Moskwa—Ameryka Północna, przez biegun północny.

Samolot sowiecki, który odleciał w poniedziałek nad ranem do San Francisco jest tego samego typu, co samolot, którym niedawno trzej lotnicy przebyli przestrzeń Moskwa — biegun północny — Vancouver. Próba przelotu Moskwa — San Francisco wówczas nie udała się z powodu zabłądzenia u wybrzeży amerykańskich. Załoga samolotu składa się z dwóch znanych lotników Gromowa i Jurmaszewa oraz mechanika Sanilina. Lotnicy zabrali ze sobą żywność na 45 dni.

Obawy o gdyński jacht „Wojewoda Pomorski”

Sztokholm (PAT). Polski jacht „Wojewoda Pomorski” biorący udział w regatach w okolicy wyspy Gotland zniknął bez śladu. Przypuszczają ogólnie, iż wycofał się on z zawodów i udał się bez uprzedzenia o tym do Polski.

W związku z powyższymi wiadomościami

ze Sztokholmu korespondent PAT. dowiadyuje się, że Akademicki Związek Morski żadnych wiadomości o jachcie nie posiada. Jacht miał wrócić do Gdyni 23 lipca. Na jachcie nie ma radiostacji.

4-dniowa bitwa o Madryt pochłonęła 19 tysięcy ofiar

Paryż (PAT). Havas donosi z Madrytu: Dzień niedzielny zdecydował o wyraznej przewadze wojsk gen. Franco. Obecna 4-dniowa bitwa o Madryt ma się ku końcowi i nie jest wykluczone, że do wództwa wojsk narodowych jeszcze dzisiaj przejmie inicjatywę w swe ręce na wszystkich odcinkach frontu madryckiego. Oczekiwane jest ogólne przeciwnatarcie wojsk narodowych.

Wojska gen. Franco począwszy od dnia 10 bm. straciły na froncie madryckim 38 samolotów walenckich, ponadto około 20 samolotów rządowych zdołało wylądować po stronie rządowej z cięż-

kimi uszkodzeniami.

Ilość wojsk rządowych na odcinku madryckim obliczają na 45 tys. Oficjalnie komunikują, że podczas ostatnich

walk poległo ponad 3 tys. powstańców, natomiast straty wojsk rządowych w ciągu ostatnich 4 dni walk na froncie madryckim oceniane są na 16 tysięcy.

Powstańcy otrzymali 90 milionów funtów szt. pożyczki

London (PAT) Według wiadomości z City, pewna prywatna grupa finansowa udzieliła wczoraj rządowi gen. Franco pożyczki w wysokości 40 milionów funtów szterlingów. Operacja ta dokonana została niezależnie od przy-

znania niedawno rządowi powstańczo-mu kredytu 50 milionów funtów szterlingów, celem umożliwienia mu nabycia niektórych produktów, a w szczególności benzyny.

Turecki min. spraw zagr. w Moskwie

Moskwa (PAT). Wczoraj do Moskwy przybył turecki minister spraw zagranicznych Ruszdi Aras w towarzystwie kilku osobistości tureckiego świata politycznego. Jednocześnie przybył do Moskwy ambasador sowiecki w Turcji Kareki. Gości tureckich powitał na dworcu komisarz spraw zagranicznych Litwinów.

Porażka tenisistów polskich w Czerniowcach

Czerniowce (PAT) Startujący w międzynarodowym turnieju tenisowym w Czerniowcach Polacy uzyskali następujące wyniki: Bratek przegrał w ćwierćfinale w spotkaniu z Pustayem. Tarłowski odpadł w półfinale w meczu z Ceralulimem. Zapowiedziany udział Hebdy nie doszedł do skutku. Para polska Bratek-Tarłowski brała ponadto udział w grze podwójnej, a nadto w grach mieszanych. I w tych konkurencjach Polacy odpadli w ćwierćfinale.

Burze i pioruny

Poznań (PAT). W czasie burzy, jaka przeszła ostatnio nad Poznaniem piorun uderzył w Górczynie (przedmieście Poznania) w kopę żyta, pod którą schroniło się dwoje dzieci. Jedno z nich zginęło na miejscu, drugie doznało porażenia.

Z Pniew donoszą, że podczas ostatniej burzy piorun zabił wracającą z pola kobietę. Idąca obok niej dziewczynka doznała oszaleńczego.

Łódź (PAT). W dniu wczorajszym przeszła nad Łodzią silna burza połączona z ulewным deszczem i piorunami. Woda wyrządziła pewne szkody w śródmieściu i w północnej dzielnicy miasta — na Bałutach, zalewając piwnice i suteryny. W cegielni na Bałutach został porażony przez piorun jeden z robotników, ponosząc śmierć na miejscu.

Śmiertelna katastrofa motocyklowa w Krakowie

Kraków (PAT) U zbiegu ulic Bronowickiej i Lucjana Rydla zderzył się motocykl z samochodem. Skutkiem zderzenia motocykl został rozbity, a jego kierowca ciężko ranny. Jadący na tylnym siedelku urzędnik prywatny Roman Kubacki poniósł w czasie wypadku śmierć na miejscu, uderzając głową o bruk. Samochód, którego pasażerowie wyszli z wypadku cało, został poważnie uszkodzony.

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY

Napływające nad Polskę z północnego zachodu świeże powietrze polarno-morskie ustaliło właściwy mu typ pogody z rozrastającym się w godzinach popołudniowych zachmurzeniem kłębiastym, przelotnymi opadami i burzami ciepłymi, zaś z rozpo-godzeniami w nocy. W napływającej masie powietrza temperatura szybko obniża się w wysokościach, tak że w Tatrach Wysokich za panował mróz. Na Kasprowym Wierchu od dwóch dni rankiem pada śnieg, a temperatura całą dobę nie przekracza plus 1. Wczoraj o 14-ej zanotowano: +1 na Kasprowym Wierchu, 4 stopnie na Hali Gasieni-cowej, 11 w Zakopanem, 12 w Przemyslu, 13 w Poznaniu, 14 w Krakowie i Bydgoszczy, 15 we Lwowie, Kielcach i Gdyni, 16 w Katowicach, 17 w Warszawie i Wilnie, 19 w Pińsku, 20 w Suwałkach, a 21 w Zaleszczykach.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 13 bm.:

Po zaniku burz i deszczów w porze nocnej ranek słoneczny. W godzinach przedpołudniowych wzrost zachmurzenia kłębiastego aż do przelotnych deszczów. Nieco cieplej przy umiarkowanych wiatrach z kierunku zachodnich.

3 sierpnia w Zurychu

Światowy Kongres Sjonistyczny

Zurych (PAT) Dnia 3 sierpnia br. rozpoczynają się w Zurychu obrady 20-go Światowego Kongresu Sjonistycznego oraz konferencja agencji żydowskiej.

Prace kongresu, które trwać będą około 2-tych tygodni, zasługują na szczególną uwagę, ponieważ jednym z głównych przedmiotów obrad będzie raport królewskiej komisji brytyjskiej w sprawie podziału Palestyny na państwa: żydowskie i arabskie. W kongresie weźmie udział około 500 delegatów z 50 państw europejskich, pozaeuropej-

skich, wielu dziennikarzy oraz gości.

Otwarcie kongresu ma nastąpić w obecności przedstawicieli dyplomatycznych rządów szwajcarskiego. Delegacja z Polski liczyć będzie około 60 osób.

London (PAT) Ambasador Raczyński przyjął wczoraj przewodniczącego Światowej Organizacji Sjonistycznej, dr. Chajma Weizmanna i odbył z nim dłuższą rozmowę na temat brytyjskiego planu w sprawie Palestyny.

Listopad w lipcu Szczyty Tatr w śnieżnej szacie

Berlin (PAT) W całych Niemczech od kilku dni panuje prawdziwie jesienna pogoda, połączona z ulewным deszczem, zachmurzeniem i znacznym obniżeniem się temperatury. Nocy ubiegłej w Berlinie temperatura wynosiła 12 stopni.

Z Bawarii donoszą, iż niezwykle silne i niespodziewane o tej porze roku obniżenie temperatury spowodowało spadnięcie śniegów w Alpach aż poza granice lasu. Nie-

zwycie to zjawisko w lipcu obserwowali tysiące letników.

Zakopane (PAT) Po pięknej pogodzie nad Zakopanem przeszła burza, która w godzinach nocnych zamieniła się w gwałtowną ulewę. Wczoraj rano około godz. 11-ej, gdy mgła opadła, szczyty Tatr ukazały się w białej szacie obficie przyprószone śniegiem. Jest to w tym czasie zjawisko dosyć rzadkie.

337 ofiar upałów w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork (PAT) Według ostatnich danych statystycznych, fala upałów, która ostatnio nawiedziła Stany Zjednoczone, wywołała 300 wypadków śmierci, skutkiem porażenia słonecznego. Prócz tego, niestabilna dotychczas liczba osób poniosła śmierć skutkiem zatonięcia.

Nowy Jork (PAT) Wczoraj po południu przeciągnęła nad Nowym Jorkiem i okolicą niezwykle gwałtowna burza połączona z ulewным deszczem, powstrzymując falę wielkich upałów, które spowodowały w Stanach Zjednoczonych śmierć 337 osób.

Zatarg chińsko-japoński

Przeszło stu tysięcy armia chińska w akcji

Znamienna odpowiedź chińskiego ministra spr. zagr.

Tokio (PAT) Wedle ostatnich doniesień z Chin północnych, należy być przygotowanym na wszelkie ewentualności. Wojska japońskie spokojnie obserwują, stale posuwając się 30 armii chińskiej oraz innych oddziałów w kierunku północnym. Z Pe-

kinu donoszą, że 85 tysięcy wojsk nankińskich posuwa się na północ, przypuszczalnie w celu otoczenia prowincji Hopei, podczas, gdy 60 tys. zajmuje obszar kolei w pobliżu stacji Lunghai. Jednocześnie strona japońska pragnie polubownego zlikwi-

dowania konfliktu zgodnie z deklaracją premiera księcia Konoye. Rokowania pomiędzy dowództwem japońskim i chińskim nadal odbywają się w Pekinie.

Tokio (PAT) Agencja Domei komunikuje: Ministerstwo wojny opublikowało komunikat, głoszący, że wedle doniesień dowództwa japońskiego w Tientsinie sytuacja w Chinach północnych doznała dalszego zaostrzenia. Wojska japońskie w myśl zawartego wczoraj z władzami chińskimi układu wycofały się na wyznaczone pozycje, natomiast wojska chińskie wyruszyły z m. Papioszan i podjęły natarcie, całkowicie zmieniając swą dyslokację. Komunikat dodaje, że zła wola Chińczyków do tego stopnia zaostrzyła sytuację, iż dowództwo japońskie smuszone zostało do przeciwdziałania.

Nankin (PAT) Japoński charge d'affaires w towarzystwie attachés wojskowego i morskiego odwiedzili chińskiego ministra spr. zagr. Wang-Czung-Gua i prosili go o wiadomości, dotyczące ruchu wojsk chińskich, oświadczając zarazem, że Japonia odpowie na wszelki gest rządu nankińskiego, mogący utrudnić zadawalające uregulowanie incydentu w Lukusiao. Minister odpowiedział: Uważam za zbyt ciężkie komunikowanie o ruchach wojsk naszych na chińskim terytorium, podczas gdy wojska japońskie poruszają się po nim swobodnie.

Triumf wiary we Francji Sto kongresów katolickich odbędą się w okresie wystawy paryskiej

Lisieux (PAT) Legat papieski kardynał Pacelli skorzystał ze swego pobytu w Lisieux, aby nawiązać osobisty kontakt z kardynałami, arcybiskupami i biskupami francuskimi, którzy wszyscy bez wyjątku brali udział w uroczystościach w Lisieux.

Kardynał Pacelli zaznajomił się z rozwojem nastrojów katolickich we Francji powojennej. Odnosne dane przedstawiają się jak następuje:

W okresie wystawy paryskiej odbędą się we Francji przeszło sto kongresów katolickich, jubileuszowe zgromadzenia chrześcijańskiej młodzieży robotniczej zgromadzą na przestrzeni kilku tygodni 300.000 ludzi, którzy wezmą udział w 500 wielkich zebraniach. W ten sposób społeczeństwo francuskie daje wyraz swego poparcia dla doktryny społecznej kościoła. W programie „Pax

romana“ weźmie udział 1000 delegatów w tej liczbie prawie jedna trzecia studentów przygotowujących się do zawodu nauczycielskiego. Wreszcie w czasie, gdy 300.000 Francuzów uczestniczyło w uroczystościach w Lisieux, w Paryżu odbyła się defilada 30.000 młodzieży katolickiej, zgrupowanej w organizacjach sportowych.

Wszyscy francuscy księża kościoła podkreślali wobec ks. kardynała Pacelli życziwe dla kościoła stanowisko władz francuskich, bez którego tak imponujące rezultaty byłyby niemożliwe do osiągnięcia. Jeden z kardynałów cudzoziemców wymienił jako przykład tego życziwego ustosunkowania się do kościoła miasto Lisieux, gdzie przedstawiciele władz miejskich otaczali największym szacunkiem przybyłych na uroczystości dostojników kościelnych.

Majestat Rzeczypospolitej i obywatel polski

Ksiądz Metropolita krakowski, ksiądz Adam Sapięha, ściągnął na siebie, obraziwszy Majestat Rzeczypospolitej, gniew serc. Nie było w tym powszechnym gniewie ani krzyki wrogiego uczucia wobec Kościoła, nie dotykał ten gniew w najmniejszej mierze uczucia czci i miłości, z jaką najszerze rzesze społeczeństwa polskiego odnoszą się do swych wierzeń religijnych i do „dobrych pasterzy”, sprawujących pieczę duchową w imię św. Kościoła. Był właśnie głęboki ból, że ta sama owoła w traktowaniu doczesnych szczytków Wielkiego Marszałka i odmówienie posłuchu dla woli Głowy Państwa wyszły ze strony obywatela polskiego, będącego zarazem dostojnikiem Kościoła.

Gniew serc zwracał się zatem przeciwko samowoli jednostki, przeciw jej bucie i sobie państwu, nie liczącemu się ani z pietyzmem dla pamięci Wskrzesiciela Polski, ani z Majestatem Rzeczypospolitej, usymbolizowanym w Prezydencie Rzeczypospolitej.

Zdawało się, że wobec powszechności oburzenia, jakie w społeczeństwie wywołała samowola ks. biskupa krakowskiego, zrozumie on, jak wiele zawinił i zechce swą winę wyznać.

Okazuje się jednak, że takie na dzieje były zawodne. Ksiądz Adam Sapięha nie wstąpił na drogę, wiódącą do jedynie możliwego celu: ustąpienia pod naporem gniewu serc polskich i ukorzenia się przed Majestatem Rzeczypospolitej.

Nie wstąpił na tę drogę mimo, że — jak stwierdza oficjalny komunikat — rząd nasz w Rzymie „wyraził przekonanie, iż Stolica Apostolska znajduje środki, aby dać satysfakcję Głowie Państwa Polskiego i uczuciom Narodu Polskiego” — i mimo że „nuncjusz apostolski starał się wynaleźć godny sposób załatwienia sprawy”.

Również i wbrew tym czynnikom, więc wbrew zaleceniom najwyższych władz kościelnych — ksiądz Sapięha postanowił „postawić na swoim”, gdy wystosował do P. Prezydenta Rzplitej list, którego Głowa Państwa nie mogła uznać za wystarczającą.

Mamy zatem obecnie do czynienia ze świadomym uporem w błędzie i przewinie; mamy do czynienia z jednostką, której ze złej drogi sprowadzić nie mógł ani gniew serc, ani nawet świadomość, jak szkodliwy dla samego Kościoła być może jego upór i sobiepaństwo.

Okazało się obecnie, że słowa oburzenia — bolesnego oburzenia — jakie padały z ust bynajmniej nie niedowiarków czy wrogów Kościoła na wieść o postępkach ks. biskupa krakowskiego, miały przecież uzasadnienie, gdyż znalazły potwierdzenie w dalszym postępowaniu księcia Adama Sapięhy i zostały obecnie przypieczętowane pismem, nie dającym zadośćuczynienia Głowie Państwa i obrażonym do głębi uczuciom społeczeństwa.

I jeśli sięgniemy do czasów dawniejszych w dziejach naszego narodu — i to właśnie do najsmutniejszych okresów w tych dziejach — znajdujemy tam przykłady tegoż — samego uporu i sobiepaństwa, tego samego urągania Majestatom Rzeczypospolitej, tej samej buty „królewiat” i dziedziców głośnych nazwisk rodowych. Ale historia nas poucza, że to właśnie stanowiło jakby gwałtowny do trumny naszej niepodległości, że takie warcholstwo można wla d c z e rozprzęgało spoiwość wewnętrzną państwa, rozdzieliło i ośmieliło naszych wrogów zewnętrznych.

Nie chcemy nawrotu do tej kosztownej tradycji!

Zadna godność i żaden strój nie może ochronić obywatela polskiego przed prawnymi i moralnymi następstwami obrazy Majestatu Państwa! Ani ród, ani wiek, ani pałac, ani żaden w ogóle inny wzgląd.

Walka komunizmu z religią

Komunizm nie zdołał wyrwać religii z duszy ludu rosyjskiego

Wielkie wstrząsy jakie przechodzi nieustannie sowiecka Rosja nie mogły siłą rzeczy nie mieć choć pośredniego wpływu na życie religijne ludności. Charakterystycznym zjawiskiem jest, iż w miarę jak powiększa się chaos i rozkład czerwonej Rosji tym silniejszym tętmem bije życie religijne.

Opierając się na głosach prasy sowieckiej można stwierdzić, iż nie ma mowy o zupełnym zniszczeniu nastrojów religijnych wśród ludności i wytopienia jej przywiązania do wiary. Religia, zwana przez twórców ZSRR „opium narodów” okazała się w walce jaką wydała jej partia komunistyczna — stroną silniejszą. Pomimo ucisku, prześladowań, denuncjacji, kar, nagród za wyrzeczenie się religii — lud rosyjski nie stracił przywiązania do kościoła i do religii.

To też gdy dzisiaj z perspektywy niemal, że dziesięćmastoletniej patrzymy na prześladowanie Kościoła w Rosji sowieckiej, tym mocniej uwypuklają się trudności, na jakie napotkała partia komunistyczna i wojujący ateizm, rozporządzający potężną machiną administracyjną i wszystkimi środkami umożliwiającymi — zda się — zduszenie i zniszczenie nastrojów religijnych wśród mas.

Akcja bezbożników sowieckich, pomimo

wydatnych subwencji i gorliwej pomocy okazanej przez komisariaty oświaty i spraw wewnętrznych, nie wydała spodziewanych rezultatów. Stwierdzają to między innymi „Izwestia”, pisząc o konieczności wzmocnienia bezbożniczej propagandy w Z. S. R. R. — Przed paru laty na terenie Rosji sowieckiej istniało przeszło 5 milionów członków, t. zw. bezbożników, dziś jest ich niespełna dwa miliony. Skutkiem braku inicjatywy okręgowej rady bezbożników tracą członków, a w 16 krajach i wolnych republikach ZSRR (m. in. Syberia i Daleki Wschód) organizacje istnieją szczątkowo. Poważnym ciosem dla akcji antyreligijnej było zupełne desinteressement, jakie okazały organizacje komсомolskie, które choć w myśl uchwały zjazdu podjęły się „wyjaśniać młodzieży szkodliwość przesądów religijnych”, to jednak nie umiały nic zrobić w tym kierunku. Dla braku zainteresowania wśród ludności. zamknięto również 5 muzeów bezbożniczych i za wieszono chwilowo wykłady w centralnym instytucie propagandy bezbożniczej, których dawniej słuchało 3000 studentów — przyszłych agitatorów i przodowników. Przeciętnie obywatel sowiecki — piszą „Izwestia” — za mało, bo dwa razy na rok słyszy o akcji bezbożniczej; w okresie Bożego Narodzenia i na Wielkanoc.

Moskiewska „Prawda” biada nad upadkiem akcji bezbożniczej. Zajmując się roz



4623

straszaniem problemów akcji antyreligijnej dochodzi ona do wniosku, że związek bezbożników „zamiast stosować mądra i celową robotę”, niepotrzebnie ucieka się do pomocy władz administracyjnych, dążąc do zamykania domów modlitwy, czy zwalniania z pracy ludzi wierzących. „Prawda” twierdzi, że dzisiaj już nawet młodzież komсомolska staje się wierząca i odbywa praktyki religijne.

Faktem jest, że ludność Sovietów walczy o prawo swobody swego sumienia. Nigdy też w poprzednich latach nie święcono tak uroczyste Wielkanocy, co w roku bieżącym.

W Moskwie i Leningradzie, nie mówiąc już o mniejszych miastach i wsiach, widzieliśmy bardzo dużo wiernych w cerkwiach, tak samo, jak i b. wiele kobiet śpiących z zapalonymi świecami i paschami na uroczyste święcenie jada. W kolchozach zwłaszcza na zachodzie i w południowych częściach chłopcy nie pracowali zupełnie przez czas świąt Wielkanocy, a w kilku kolchozach okręgu Smoleńskiego doszło do krwawych starć pomiędzy kolchoźnikami i członkami komсомolskich „brygad szturmowych” przybyłych z miasta dla zachęcenia ludności do pracy pomimo dni świątecznych.

Z tych wszystkich faktów podawanych przez prasę sowiecką jasno wynika, że ludność Rosji nie ugięła się w ciągu 19 letniego okresu przed żądaniami i represjami partii komunistycznej, pragnącej zniszczyć całkowicie wiarę i przywiązanie do religii.

Przerzucanie zaś odpowiedzialności na rzekomych „wrogów narodu” nie zmieni jednak niczym sytuacji, ani rzeczywistości, mówiącej jasno, iż komunizm nie zdołał wyrwać religii z duszy ludu rosyjskiego, tak gorąco w ostatnich czasach walczącego o swą wiarę.

Wzajemne gospodarcze czy polityczne

Czy Anglia uzna gen. Franco za stronę wojującą?

W nastrojach miarodajnych kół angielskich wobec narodowej Hiszpanii generała Franco zaznacza się wyraźna zmiana w kierunku uznania powstańców jako strony wojującej. Zmiana ta podyktowana jest zagrożeniem dostaw surowcowych dla angielskiego przemysłu wojennego, który główną część surowca czerpał z kopalni hiszpańskich, położonych w okręgu Bilbao. Kwestia, kto będzie w całej pełni korzystał z bogatych złóż mineralnych, zwłaszcza parytów, stanowiących główne bogactwo okręgu Bilbao, nie jest obojętna ani dla Francji, ani dla Anglii.

W razie dalszego upierania się Londynu i Paryża przy dotychczasowej linii politycznej w stosunku do Hiszpanii, podstawowe surowce przemysłu wojennego mogą dostać się Niemcom i Włochom. Tym też tłumaczy się zwrot w kwestii hiszpańskiej, dokonywany się w Anglii za którym pójdzie niechybnie rewizja stanowiska Francji po

przez obalenie rządów frontu ludowego.

Co to jest piryt i jakie znaczenie posiada ten mineral dla życia przemysłowego? Piryt jest to ruda żelazna o silnej domieszce siarki lub innych mineralów. Część parytów hiszpańskich zawiera także miedź. Światowe znaczenie kopalni parytu w Hiszpanii wynika z zestawienia następujących cyfr produkcji: W roku 1932 wydobyto w Hiszpanii 2.146 milionów ton parytu, zawierających 901.505 ton siarki, w 1933 — produkcja wzrosła do 2.224 mil. ton z 933.358 ton siarki. Hiszpania zajmuje więc pierwsze miejsce w produkcji parytów. Wywóz hiszpańskich rud parytowych wynosił w 1933 r. — 1.708 milionów ton, a w 1934 r. — 1.820 milionów ton. Do tego trzeba dodać wywiezione w 1933 r. 199.490 ton parytów z zawartością 1,5 proc. do 5 proc. miedzi i ponad 45 proc. siarki. W roku 1934 wywóz parytu z domieszką miedzi i siarki wyniósł 248.698 ton.

Katastrofalna sytuacja szkolnictwa polskiego w Niemczech

Dnia 24 ub. m. delegaci Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech na walnym zebraniu w Berlinie stwierdzili, że „stan szkolnictwa polskiego w Niemczech powoduje ogólną troskę, gdyż obejmuje znikomy odsetek dzieci polskich w Niemczech.

Ze powodów tego stanu jest bezwzględnie nieprzychylnie stanowisko otoczenia niemieckiego (akcja „Bund Deutscher Osten”).

Ze utrzymania dotychczasowych stosunków doprowadzić musi do wynarodowienia i dziatwy polskiej w Niemczech.”

Ten stan rzeczy można określić jedynie mianem katastrofalnego, jeśli zważymy że dwakroć liczniejsza od Niemców w Polsce ludność polska w Niemczech posiada 61 szkół powszechnych i 1 szkołę średnią, wo-

bec 579 niemieckich szkół powszechnych z 50.000 dziećmi i 2.000 nauczycieli i 24 szkół średnich. Porównanie tych cyfr wykazuje, że Polacy w Niemczech mają w szkolnictwie powszechnym 10,5% tego, co Niemcy w Polsce, w szkolnictwie średnim 4,1%, dalej, że szkolnictwo polskie w Niemczech obejmuje 4% dzieci polskich, natomiast niemiecka sieć szkolna w Polsce zapewnia naukę 80% dzieci niemieckich.

Suche te cyfry wymagają pewnego naświetlenia.

Do listopada 1932 r. półtora milionowa rzesza Polaków w Niemczech nie miała zupełnie własnego szkolnictwa średniego. Po otwarciu prywatnego gimnazjum w Bytomiu walka o przyznanie praw publicznych trwała dwa i pół roku. Obecnie liczba uczniów wzrosła z 95 w 1932 r. do 272 w

1936 r. Statystyka za rok 1936-37 z podziałem według prowincji, z jakich uczniowie polskiego gimnazjum pochodzą, przedstawia się następująco:

ze Śląska pochodzi 145 uczniów
z Prus Wschodnich 20 uczniów
z Pogranicza i Kaszub 49 uczniów
z Westfalii i Nadrenii 45 uczniów
z Niemiec Środkowych 13 uczniów
razem 272 uczniów.

Zestawienie to mówi nam, na jak wielkie ofiary materialne muszą zdobywać się Polacy w Niemczech, którzy z dalekich Prus Wschodnich, lub z drugiego krańca Rzeszy, bo z Westfalii i Nadrenii chcą posyłać swe dzieci do gimnazjum polskiego. A nie zapominajmy, że ludność polska w Niemczech żyje w znacznie trudniejszych warunkach ekonomicznych, niż Niemcy w Polsce.

Główną przyczyną tego stanu rzeczy jest brak dostatecznej ilości polskich szkół średnich w Niemczech, na utworzenie których władze administracyjne nie chcą wydać zezwoleń. Dotyczy to w pierwszym rzędzie liceum dla dziewcząt w Raciborzu i gimnazjum w Kwidzynie.

Równowaga stosunków polsko-niemieckich stanowić powinna jeden z głównych fundamentów polsko-niemieckiego paktu o nieagresji. Należy bowiem budować trwałe elementy wzajemnego zbliżenia i zaopiewania nagromadzonych przez wieki pomiędzy obu narodami antagonizmów i uprzedzeń, a za jedyną i najbardziej wskazaną, prowadzącą do tego celu drogę uważa należy tych wszystkich dysproporcji i niesprawiedliwości, które obecnie jeszcze istnieją, które stanowią poważny hamulec w rozwoju dobrych, sąsiedzkich stosunków i przyjaźni, a potoczność polska i niemiecka.

DZIECKO POLSKIE-W POLSKIEJ SZKOLE POPZYJ ZBIORKE, NA SZKOŁY POLSKIE ZA GRANICĄ

W tym wypadku jesteśmy wszyscy w Polsce zgodni. Nie ma więcej żadnego „konfliktu”, zwłaszcza jakiegos „konfliktu władzy świeckiej z duchowną. Ktoby tak dziś jeszcze chciał osądzać sprawę księcia Adama Sapięhy — sądziłby zupełnie opanacznie.

Jest tylko buty pan, który obraził Majestat Rzplitej i w swym uporze przy załączeniu nie chce znieść z drogi

złej i szkodliwej zarówno dla Państwa jak i Kościoła.

I są władze państwa, które mają nie tylko prawo, ale i obowiązek, aby zasada „Salus Reipublicae suprema lex” była uznana przez — wszystkich i bez — wyjątku.

Uznanie tej zasady trzeba wymusić nie tylko u każdego przeciętnego obywatela Rzeczypospolitej, ale również i u księcia Adama Sapięhy.

Z dziedziny socjalnej

Katastrofalne warunki mieszkaniowe świata robotniczego

Million izb niedoboru

Ruch budowlany zdołał opanować w wielkiej części zapotrzebowanie na mieszkania dla sfer posiadających, a nawet i dla stanu średniego. Jeśli natomiast spojrzemy na masy robotnicze — to obraz przedstawia się wręcz tragicznie.

Typem mieszkania warstwy robotniczej w miastach i miasteczkach jest lokal jednoizbowy.

Obliczono na podstawie bardzo dokładnych danych, że w r. 1931 trzeba było wybudować w kraju 831.000 izb, aby zaspokoić zapotrzebowanie (przyjmując zaludnienie 2 osób na izbę, bo większe uważane być musi za — przeludnienie).

Cyfra 831.000 izb odnosi się jednak do potrzeb z przed 5 laty. Bo między 1931 a 1936 r. ludność miast naszych wzrosła o 550.000 ludzi, dla których trzeba było wybudować zatem 275.000 izb. Wybudowano zaś tylko 75.000...

Ogółem niedobór wyniósł w r. 1936 przeszło **milion izb**...

Wymowa powyższych cyfr wysuwa na czoło kwestię mieszkań najmniejszych.

Nie będzie to — trzeba sobie otwarcie uświadomić — zadanie łatwe. Bo, żeby podejść konkretnie do tego zagadnienia, trzeba wziąć odówek do ręki i liczyć... Więc gdybyśmy w ciągu 20 lat chcieli pokryć niedobór najmniejszych mieszkań, to musieliśmybyśmy rocznie wybudować 131.500 izb, a licząc koszt budowy na izbę 2.000 zł. — uruchomić kapitał 263 milionów zł. rocznie. Przypuśćmy, że połowę tego kosztu wzięłyby na siebie kapitały prywatne (rzemieślników, drobnych kupców, lepiej zarabiających robotników, wreszcie przemysłowców i fabrykantów, budujących w pobliżu swych przedsiębiorstw domy robotnicze) — to na fundusze publiczne wypadłoby rocznie koszt około 130 mln. zł. i obowiązek wybudowania rocznie około 65.000 izb. A to w danych

warunkach jest oczywiście nieosiągalne.

Lecz od maksymalnego programu do praktyki życiowej wiedzy przecież pomost kompromisowego załatwienia. Jeśli program maksymalny jest nie do zrealizowania — to nie znaczy bynajmniej, by prowa dzić nadal „politykę mieszkaniowo - budowlaną”, dającą przeważnie mieszkania średnie i wielkie, a nie zaspakajającą potrzeb świata pracy, wyrażających się wyłącznie w zapotrzebowaniu na mieszkania jednoizbo we.

Bo kontynuacja dalsza tej „polityki” wiodłaby — przy wzmagającym się wciąż napływie ludności wiejskiej do miast, przy rosnącym uprzedmiotowieniu i przy ciągłym procesie niszczenia rudery na peryferiach miast, a więc do większej jeszcze klęski dla świata pracy.

Budowa najmniejszych mieszkań jest jedną z najpoważniejszych konieczności. I trzeba, aby w tym kierunku poszła nasza miast — do pogłębienia niedoboru małych polityka budowlano - mieszkaniowa.

Herbaty Kozakowskiego — rozkosz smalców!

Wielka koncentracja ogólnostrzelecka w Warszawie

w dniu 8-ym sierpnia r. b.

Ajencja „Iskra” dowiaduje się, że w dniu 8-ym sierpnia r. b. w dniu Zjazdu Legionistów w Krakowie — odbędzie się w Warszawie „koncentracja ogólnostrzelecka” i obchód święta organizacyjnego Związku Strzeleckiego.

Koncentracja rozpocznie się już w dniu 7-ym sierpnia r. b. Program przewiduje m. in. przybywanie uczestników splotu kajakowego, raidu kolarskiego i motocyklowego biegu turystycznego do Warszawy, przybycie do Warszawy reprezentacji okręgów i podokręgów Związku Strzeleckiego. Wieczorem część tradycyjno - życiowa święta organizacyjnego z następującym programem: zbiórka przed ogniskiem, raport, zapalenie ogniska i podniesienie flagi, odczytanie rozkazów, apel kompanii kadrowej i poległych

przemówienie okolicznościowe, ślubowanie, zakończenie ogniska.

W dniu 8-ym sierpnia r. b. odbędzie się pobudka orkiestr na ulicach miasta, msza polowa, wręczenie Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi buławy z węgla, wykonanej przez strzelców podokręgu śląskiego, poświęcenie i wręczenie chorągwi strzeleckich, złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. przemarsz przez stolicę do Belwederu, złożenie wieńca na Belwederze, defilada, obiad strzelecki, widowisko dla publiczności na stadionie Wojska Polskiego, poczem rozdanie nagród uczestnikom splotu, raidu i biegu motocyklowym oraz grupom regionalnym.

Wieczorem zakończenie koncentracji, kolacja i odjazd uczestników.

Z Obozu Zjednoczenia Narodowego

Odczyty prof. Stanisława Grabskiego

Biuro planowania Obozu Zjednoczenia Narodowego, studiując zagadnienia gospodarcze oraz dążąc do współpracy z wybitnymi przedstawicielami nauki, zaprosiło prof. Stanisława Grabskiego, który w dniu 3-im b. m. wygłosił od-

czyt p. t. „Ku planowej gospodarce narodowej”. W odczycie swoim prof. Grabski podkreślił konieczność planowej aktywizacji życia gospodarczego.

Odczyt prof. St. Grabskiego był pierwszym z cyklu referatów i dysku-

Przejazdy ulgowe dla dzieci na kolejach

Wzorem lat ubiegłych, Polskie Koleje Państwowe wprowadzają również w tym roku daleko idące ulgi przejazdowe dla dzieci.

W dniach od 13 do 23 bm., każda osoba dorosła, posiadająca normalny, bądź ulgowy bilet kolejowy, będzie miała prawo przewieźć pod swoją opieką i nadzorem pięcioro dzieci w wieku do lat 13, płacąc za nie 1/8 część taryfy normalnej.

Ulgą stosowana będzie w ten sposób, że na przejazd pierwotny kasa kolejowa pobierać będzie opłatę w wysokości 25 proc. taryfy w dowolnej klasie, zaś drogę powrotną młodociani pasażerowie odbędą bezpłatnie.

Dzięki temu koszt podróży naprz. z Torunia do Gdyni i z powrotem (3 kl.) wyniesie dla dziecka ponad 3 zł. w obie strony.

Zastosowanie przejazdów ulgowych zamiast bezpłatnych, ma na celu przede wszystkim dobro akcji. Bezpłatne podróże dzieci w latach ubiegłych spowodowały napływ do stacji kolejowych w miastach młodocianych trampów, którzy prosili przygodnych opiekunów o wprowadzenie do pociągu. Oczywiście opiekun nie troszczył się później o dzieci, które puszczone samopas, często kończyły swą wędrówkę w komisariacie policji.

Wprowadzenie opłaty, zapobiegnie w r. b. niepożądanym objawom włóczęgostwa wśród młodocianych.

Wszystkie kasy kolejowe i biura podróży w całym kraju zostaną zaopatrzone w odpowiednią ilość kart uczestnictwa na podstawie których będą sprzedawane ulgowe bilety dla dzieci.

Przy dusznicy bolesnej (angina pectoris) i napadach bólu w okolicy serca, połączonych z uczuciem strachu i ucisku, zaleca się płukanie łożadka i jelit naturalną wodą gorzką Franciszka-Józefa.

Izby Rzemieślnicze nie interweniują w sprawach osobistych

Wobec coraz częściej zdarzających się wypadków zgłaszania się do Izby Rzemieślniczej płatników - rzemieślników z prośbą o interwencję w sprawach podatkowych Izba wyjaśnia, że interwencja jest możliwa w wypadkach o znaczeniu ogólnym, np. gdy wobec większej grupy rzemieślników danej branży zastosowano niewłaściwe stawki podatkowe, natomiast Izba nie jest uprawniona do występowania w sprawach indywidualnych.

Wiadomości gospodarcze

SPÓŁDZIELNIA KRAWIECKA NA WOŁYNIU

Z inicjatywy Izby Rzemieślniczej odbyło się zebranie w sprawie założenia chrześcijańskiej spółdzielni krawieckiej w Łucku. Wyłoniono komisję, która opracuje plan gospodarczy i statut spółdzielni.

NA ŚLĄSKU NIE BĘDZIE UBOJU RYTUALNEGO

Odbyło się zebranie burmistrzów i naczelników gmin w sprawie uboju rytualnego, gdyż na Śląsku będzie zniesiony ubój rytualny. Aczkolwiek ustawa dopuszcza pewne odchylenia w tych gminach, gdzie ludność żydowska przekracza trzy procent — na Śląsku będzie obowiązywał całkowity zakaz, ponieważ gminy żydowskie na Śląsku nie istnieją.

KOSZTY PRZEMIAŁU SĄ ZA WYSOKIE

Na wniosek komisji ekonomicznej walne zgromadzenie Wielk. Tow. Kółek Rolniczych w Poznaniu uchwalilo domagać się obniżenia kosztów przemiału, uważając, że dotychczasowe stawki, pobierane przez młyny, są za wysokie i niewspółmierne do obecnych możliwości płatniczych rolnictwa. Koszty przemiału, wyrażone w potrąceniu zboża, powinny wynosić maksymalnie 15 proc.

NIEDŁUGO WYBORY SAMORZĄDOWE

Na zjeździe gospodarczym, swołanym przez centralny Związek organizacyjny i Kółek Rolniczych w Warszawie przez Związek, senator Małski podkreślił, że „wchodzimy niedługo w okres wyborów samorządowych”. Na czele samorządów winni stanąć ci, którzy potrafili dobrze powiązać ideologię rolnictwa z interesami państwa.

ZBIÓRKA NA LÓDZ PODWODNĄ WŚRÓD PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH

Izba Przemysłowo - Handlowa w Warszawie zwróciła się za pośrednictwem prasy do wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych swego okręgu z prośbą o zawiadomienie jej o ofiarach, składanych na ten cel.

LÓDZKI SAMORZĄD GOSPODARCZY FUNDUJE DWA SAMOLOTY DLA WOJSKA

Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi gen. dr. Maciejski zakomunikował Naczelnemu Wodzowi, że Izba wpłaciła na F. O. N. kwotę zł. 25.000, z przeznaczeniem sumy tej na ufundowanie dwóch samolotów śmigłowych dla wojska.

Depesze w kilku wierszach

Z kraju

— **ZDERZENIE SAMOLOTU... I SAMOCHODU.** Na lotnisku cywilnym w Skniłowie auto, którym jechała żona pos. Kozickiego — zderzyło się z lądującym samolotem. P. Kozicka i szofer odnieśli szereg ran. Pilot wyszedł bez szwanku.

— **KURATOREM LWOWSKIEGO OKRĘGU SZKOLNEGO** mianowany został p. Kupczyński, b. kurator okręgu szkolnego krakowskiego, od 3 lat naczelnik wydziału oświaty w śląskim urzędzie wojewódzkim.

— **OPIARA NA BUDOWĘ KOSZAR.** Delegacja Związku Polaków z Ameryki pracującej w Gdyni złożyła na ręce Komisarza Rządu Sokoła 500 zł. na budowę koszar w Gdyni.

— **UKAZANIE PRZEZ ŻMIJĘ.** Podczas prac rolnych we wsi Piotruszko w poznajskim żmija ukąsiła w nogę 17-letnią Helenę Krawczykównę. Jeden z robotników, który pośpieszył jej z pomocą, został również ukąszony. Krawczykównę i robotnika przewieziono do szpitala.

— **W URZĘDZIE WOJEWÓDZKIM W NOWOGRODKU** mianowany został p. M. Wais, inspekt. starostw wsekutek przeniesienia inż. J. Stanisławicza, kier. oddz. drogowego w urz. wojew. w Nowogrodku do Torunia, kierownictwo oddziału drogowego powierzono zostało insp. Likszu.

— **KATASTROFA KARETKI POGOTOWIA W POZNANIU.** Szofer karetki Pogotowia ratunkowego chcąc wyminąć 7-letniego Władysława Kruczkiewicza, który niespodziewanie wybiegł na szosę wpadł na drzewo. Chłopiec, szofer i pacjent jadący w karetce odnieśli szereg poważnych obrażeń.

— **88-LECIE JAKOBA BOJKI** Urodził się w dniu 7 lipca 1857 r. w Gręboszowie, pow. Dąbrowa, woj. krakowskie, jako syn chłopca, emigranta z b. król. kongresowego. Jakub Bojko ma dużą kartę w historii ruchu ludowego. Z ramienia Stronnictwa Ludowego piastował mandat do Sejmu Galicyjskiego, parlamentu wiedeńskiego, a w ośrodku nej ojczyźnie do Sejmu w Warszawie. Po roku 1926 roszedł się ze Stronnictwem Ludowym, przechodząc do BBWR. Został wicemarszałkiem Senatu. Obecnie odsunął się całkowicie od polityki, przebywając w rodzinnym Gręboszowie.

— **ZAOPATRZENIA STARCZE.** W chwili obecnej Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłaca 42.912 zaopatrzeń starczych. W pierwszym kwartale r. b. Z. U. S. wypłacił z tytułu zaopatrzeń starczych dla robotników i pracowników umysłowych 2.668.000 złotych. Ilość pracowników umysłowych pobierających zaopatrzenia starcze wynosi 2.220 osób, robotników 40.692.

— **„WYZWOLENIE” WYCHODZIŁ** Wbrew pogłoskom, podanym do wiadomości publicznej, że już w lipcu „Wyzwolenie”, organ wydawany przez senatorów Malinowskiego i Rogę przestanie wychodzić, ukazał się podwójny numer na niedzielę 11 lipca z zapowiedzią, że dalsze numery będą się ukazywać.

— **ŁĄŻNIE DLA LUDNOŚCI WIEJSKIEJ** Na odcinku akcji społecznej i kulturalnej, prowadzonej przez Las Państwowe, mieści się m. in. suma w wysokości około 26 tys. złotych, przeznaczona na budowę łaźni. Łą żnie te zostaną wybudowane we wsiach, sąsiadujących z Lasami Państwowymi, przeważnie na Kresach Wschodnich. Każdy budynek kąpieliskowy posiadać będzie conajmniej 6 natrysków, z których korzystać będzie zarówno ludność wiejska jak i rodziny robotników leśnych i tartacznych.

— **POPULARNA KSIĄŻKA O MARSZALKU ŚMIGŁYM RYDZU.** Nakładem Towarzystwa Szkoły Ludowej została wydana książka pt.: „Wódz Polski Marszałek Edward Śmigły - Rydz”. Cena książki 50 groszy.

— **K. O. P. FUNDUJE BIBLIOTEKI NA KRESACH.** Oddział KOP. w Nieświeżu poza udostępnieniem miejscowej ludności wypożyczania książek z bibliotek wędrownych, znajdujących się w strażnicach KOP. przydzielił cztery komplety ruchomych bibliotek, przeznaczonych dla placówek oświatowych w powiecie.

— **PRZYBYWA Z RZYMU DO POLSKI** w dniu 26 bm. wycieczka 10 księży polskich ze Stanów Zjednoczonych AP., którzy kończą w roku bieżącym wyższe studia teologiczne w Rzymie. Uczestnicy wycieczki księdza Kraków, Wieliczkę, Zakopane, Częstochowę, Warszawę, Wilno, Lwów, Lublin, Poznań, Gniezno, Toruń, Gdynię i Bydgoszcz ponad to zaś spędzą tydzień w seminarium Zactanicum w Potulicach.

sji, organizowanych przez Biuro Planowania O. Z. N., na które zapraszani będą wybitni rzeczoznawcy.

Centr. Tow. Org. i Kółek Rolniczych w sprawie O. Z. N. i konsolidacji zawodowej

Obraująca w dniu 7 bm. w Warszawie Rada Centralnego Towarzystwa Org. i Kółek Rolniczych zatwierdziła stanowisko zajęte przez Prezydium CTO i KR w stosunku do akcji zjednoczenia narodowego, podjętej przez Obóz Zjednoczenia Narodowego, oświadczając, że jako zawodowo - społeczna organizacja rolnicza spełnić swoje zadanie w odpowiedzi na apel Marszałka Śmigłego Rydza przez konsolidację pracy rolniczej, związanej z interesem narodu i państwa — bez względu na to, jakie przekonania mają zrzeszeni członkowie.

Podkreślono dalej na Radzie, że „konieczną jest konsolidacja zawodowej pracy rolniczej dla uzyskania niepodległości gospodarczej narodu i państwa i zapewnienia mu tym samym pełnej zdolności produkcyjnej ich warsztatów

Rada poleciła nadto Prezydium CTO i KR zwrócenia uwagi na zachowanie takiegoż stanowiska przez władze poszczególnych ogniw terenowych.

Z zagranicy

— **LOTNISKA NA SZOSACH.** Norweskie Towarzystwo Linii Lotniczych opracowuje plan budowy szeregu lotnisk, które będą miały charakter pomocniczy na wypadek nieprzewidzianych lądowań. Plan ten przewiduje budowę tych lotnisk na szosach, przez odpowiednie poszerzenie tych w wyznaczonych punktach na pomocnicze lotniska.

— **ZA POCAŁUNEK — ROK ARESZTU.** Ludwik Rosebaum, żyd. został ukarany przez sąd we Wrocławiu za pocałowanie publicznie w samochodzie aryjki — na jeden rok więzienia.

— **KRÓL LEOPOLD WYJEŻDZA DO PARYŻA.** Donoszą z Paryża, że król Leopold belgijski przybędzie tam w towarzystwie swego brata księcia Karola dnia 24 lipca r. b. i będzie gościem prezydenta Rzeczypospolitej Lebrun.

34.000 pereł na sukni władczyni

Rola klejnotów w życiu narodów

Z instynktownej kokietery, z wrodzonej ludzkiej próżności zrodziły się klejnoty drogocenne, błyszczące ozdoby których historia jest stara, jak stara jest historia ludzkości.

Klejnoty w długich wiekach dziejów, były także symbolem uczucia i władzy, amuletem chroniącym od nieszczęść i przynoszącym szczęście talizmanem.

W odległych wiekach starożytnych, używane powszechnie przez wielkie damy Grecji i wspaniałe zausznice, czyli kolczyki wykreślone przez średniowiecze z toalety niewieściej, zabłysły znów w epoce Odrodzenia, jako wspaniałe butony brylantowe, a potem jako misterne kolczyki rococo.

Starożytna Grecja była ojczyzną klejnotów o subtelnym wykonaniu i przedziwnej harmonii, niezwykłym pięknie linii, bogatej ornamentyce i niezrównanym wdzięku. Grecy unikali przeladowania klejnotów, umieli zawsze zachować estetyczny umiar, przenoszący nad wszystko artystyczne wykonanie klejnotu.

Zgoła inne upodobania miała pogańska Roma, gdzie cała postać, do sandałów zdobych złotymi liśćmi akantu aż do siatki z pereł na kunsztownie trefioną fryzurę, błyszczała od złota i drogich kamieni.

Wśród powodzi szlachetnych kamieni, królowały w starożytności perły i szmaragdy, za które płacono najwyższe sumy.

Słynną była perła Juliusza Cezara, wartości 6.000.000 sesterów, jak również niezwykła perła Kleopatry, którą podziwiano, i o której dużo mówiono w starożytnym świecie. Na żywe pochodnie płonących chrześcijan, na straszny pożar Rzymu patrzył znużony imperator Neron przez swój wspaniały, szmaragd. Potem przyszło surowe średniowiecze, pełne postów pokutnych myśli i kornych modlitw w mrocznych kościołach. Wyrzeczono się hucznych świeczek zabaw, bogatych strojów, kosztownych klejnotów. Sztuka złotnicza służyła tylko liturgicznemu celom. Przesądne średniowiecze przypisuje klejnotom cudowne właściwości: rubin goi rany, ametyst chroni od opilestwa, szafir strzeże cnoty niewieściej, karbunkul jedna przyjaciół, chryzolit odpełnia nocne mary, topaz uśmierza gniew, wreszcie najtwardszy z minerałów — diament przynosi szczęście i pomyślność.

W epoce renesansu, w epoce nieustannych zabaw, zbytku i rozkoszy, znów jaśnieją klejnoty całym swym królewskim przypychem.

Piękne kobiety lśnią od drogich kamieni, od złotych łańcuchów, brosz i bransolet. W sukni połyskującej 300 brylantami i kraj koronkowej szaty Anny Austriaczki naszywany był rzędem pereł, również we wspaniałe perły lubiała się stroić Barbara Radziwiłłówna.

Nietylko kobiety ale i mężczyźni renesansu lubują się w klejnotach. Franciszek I, zawierając sojusz z Henrykiem VIII, króllem angielskim, darzy go cenną manelą, — otrzymuje w zamian kosztowny naszyjnik. W złotogłowie i karmazynie występuje Cezar Borgia w naszyjniku wartości 60.000 dukatów i w pióropuszu spiętym pięcioma rubinami wielkości ziarnek bobu. Koń jego złotym kuty, olśniewa bogactwem rządu. Kosztowne były też brylanty Augusta Zygmunta. Weselny strój Zygmunta III Wazy szacowany był na milien czerwonych złotych.

Od XVII w. Francja nadaje ton i modę.

W pachnącym buduarze markizy pełno jest prześlicznych, wykwintnych cacek z platyny i emalii, na toalecie mienia się flakony i słoiczki kryjące w swym kryształowym wnętrzu perfumy, pudry, róż i kremy tak hojnie posługiwała się kobieta rococo.

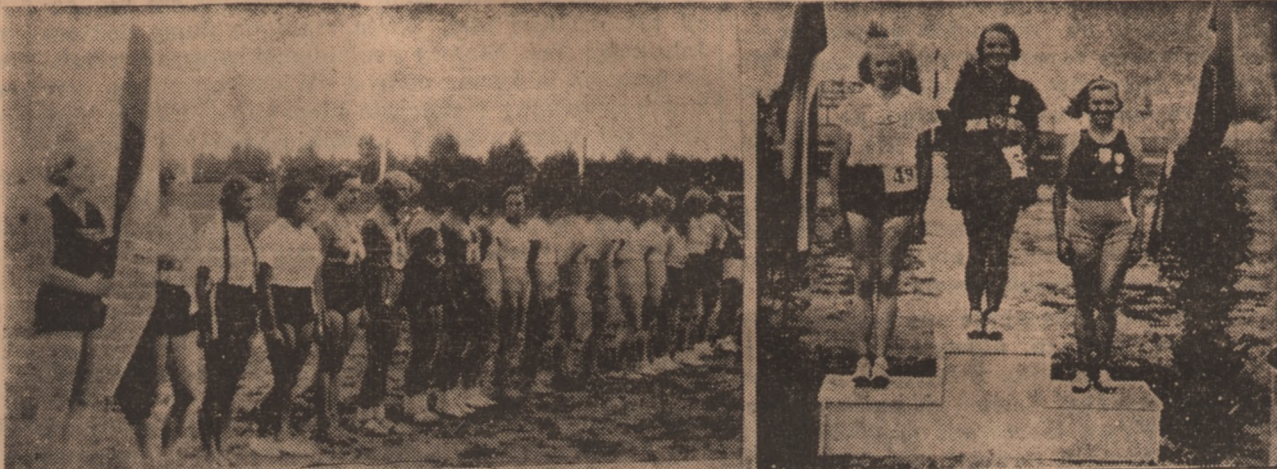
Po rewolucji francuskiej klejnoty stały się wyłącznym przywilejem kobiety. Odtąd mężczyznom dozwolone są jedynie cenne szpilki w krawacie lub spinki do mankietów.

Styl francuski panuje wszechwładnie do końca XIX stulecia, ustępując miejsca niemieckiemu, a potem angielskiemu, szlachetnemu w swej prostocie.

Wojna światowa, która obaliła wiele tronów, zdmuchnęła wiele fortun z magnatów porobiła nędzarzy, wiele majątków zrównała z ziemią, przelała morze krwi i łez i tyśiąćom ludzi kazała szukać schronienia i pracy na obczyźnie, zaprzepięła w amerykańskich koncernach kosztowne klejnoty.

Wiadomości sportowe

Z mistrzostw Polski w lekkiej atletyce Pań w Bydgoszczy



Defilada zawodniczek, Wajsołna ze sztandarem

Książkiewiczówna w środku, Staruszkiewiczówna z lewej i Lubiczówna z prawej — na podium honorowym po ogłoszeniu wyników w finale na 60 m.

Toruński Gryf wywalczył remis w Warszawie

(Od naszego sprawozdawcy)

Nikt z sympatyków piłki nożnej na Pomorzu nie przypuszczał, że toruński „Gryf” zdoła zremisować z „Polonią” warszawską na jej własnym gorącym boisku.

Przy większej obiektywności sędziego i większym łacie szczęścia, Gryf mógłby wywieźć z Warszawy drugi punkt.

Szybka gra obu drużyn wykończyła w drugiej połowie sędziego Romanowskiego z Warszawy. O ile sędziowanie w pierwszej połowie nie nasuwało żadnych zastrzeżeń (oprócz strzelonej bramki z wyraźnego spalnego), to druga połowa przedstawiała dużo do życzenia. Odgwiżdżanie Gryfowi dwóch spalonych (Wierzelewski i Ziółkowski) spotkało się nawet z protestem publiczności.

„Polonia” do zawodów tych stanęła w pełnym składzie z zawodnikami takimi jak Szczepaniak obrona, reprezentacyjny gracz Polski na tej pozycji. Ciszewski, Nawrot b. reprezentacyjny gracz Polski i Kisieliński najlepszy obecnie prawy skrzydłowy Warszawy. Polonia grała ambitnie półgornym systemem, który przy dobrej kondycji i technice stwarzał gorące momenty pod bramką Gryfu. Polonia grała ostro, jednak w dozwolonej granicy, oprócz Nawrota, który w tym meczu połował specjalnie na bramkarza Wyczyńskiego.

Gryf wyjechał do Warszawy w normalnym składzie. Cała drużyna spełniła swe zadanie. Swoją grą, przyziemną, ambicją i sportowym zachowaniem zyskali sobie sympatię bądź co bądź wybrednej warszawskiej publiczności, której na boisku było 3.000. Wyróżnić kogoś z drużyny byłoby krzywdą dla innych. Strzelone bramki były wypracowane przez cały zespół.

Wierzelewski imponował swoimi dynamicznymi biegami i pięknymi tym razem dośrodkowaniami. Kamiński jak zwykle odznaczał się swoją pracowitością do upadłego, Ziółkowski rolę środkowego wykonał w 100 procentach, a obaj młodziecy „Gryfu” Ochocki i Kosobucki umieli nawet wykiwać takiego gracza jakim jest Szczepaniak. Z ich też zagrań padły dwie bramki.

Pomoc Gryfu (Frontczak, Wiśniewski, Je-

zierski) wykazała swą dobrą formę. Pracowitość i ambicja, specjalnie w tym meczu wykazały swoje walory. Twardość obrony Gryfu niejednokrotnie uchroniły bramkę. Wyczyński znajdujący się obecnie w dobrej formie, rozbijował, nakrywał, piąłkował i specjalnie w końcówce fazy meczu, gdy „Polonia” przesunęła Szczepaniaka do ataku, swą grą w bramce uchronił drużynę od porażki.

Pierwsze minuty gry wykazały szalenie ataki Polonii zakończone w 4 minucie efektowną bramką strzeloną przez Kisielińskiego najlepszego gracza w ataku. Bramka była nie do obrony. Wydawało się, że nastąpi pogrom Gryfu. Bramka ta jednak podziałała kojąco na nerwy zawodników Gryfu. Spokojna dolna kombinacyjna gra w efekcie przyniosła wyrównującą bramkę, strzeloną w 9 minucie przez Wierzelewskiego. Gra staje się wyrównana. Akcje przebiegają z jednej połowy na drugą.

W 28 minucie z wyraźnego spalonego strzela Kisieliński drugą bramkę. Nie deprymuje to „Gryfu”, który z tym większym zacięciem atakuje i broni się. Po pięknie wypracowanej akcji przez atak strzela Ochocki na bramkę. Piłka odbija się od Szczepaniaka i wpada do bramki. Na widowni konsternacja. Nigdy nie spodziewano się tego. Wynik 2:2 utrzymuje się do przerwy.

W drugiej połowie „Polonia” znowu przy puszcza szalenie ataki. Jednak dobra postawa tyłów Gryfu napór ten wytrzymuje. Gryf przejmując akcje i w 5 minucie Wierzelewski po wypracowaniu strzela nie do obrony bramkę. W 8 minucie z zamieszania podbramkowego Kisieliński wyrównuje. Gryf rzuca się do ataku. Atak Gryfu gra bardzo dobrze. Sędzia dwa razy odgwiżdżuje spalone, choć sędzia autowy ich nie widział i nie dawał znaków. Mimo to jednak Wierzelewski w 15 minucie strzela bramkę i Gryf prowadzi 4:3. Z tą chwilą Szczepaniak przechodzi do ataku. Polonia przez pewien okres czasu przeważa. Gra staje się ostra, publiczność szaleje, dopingując Polonię charakterystycznym wołaniem allez, allez, allez. Zawodnicy Gryfu dwoją się i troją. Trenk kontuzjowany największym wysiłkiem woli pozostaje na boisku. W 28 minucie z zamieszania podbramkowego Ciszewski z Polonią wyrównuje. Publiczność rozgorączkowana żąda zwycięstwa od Polonii. Gryf to wszystko wytrzymuje i w końcu nawet przechodzi do ataku.

Końcowe minuty gry wykazują lekką przewagę Gryfu. Zanosilo się na zwycięstwo Gryfu gdy w 43 minucie Kamiński pędzi na bramkę przeciwnika, jednak w ostatniej chwili strzał idzie o centymetry obok słupka.

Gwizdek sędziego i Gryf schodzi z boiska zadowolony z wyniku i z dobrze spełnionego obowiązku.

Wynikiem tym Gryf udowodnił że zdolny jest do dobrej gry i że w rozgrywkach obecnych może odegrać poważną rolę. Następnym mecz w dniu 18 lipca b. r. o godz. 17-ej na Stadionie Wojskowym z H. C. P. Poznań, zapowiada się niezwykle interesującą i w razie wygrania go Gryf może pretendować do pierwszego miejsca w swej grupie o walcie do Ligi.

HEMOROIDACH
(KRWAWIENIE, SWEDZENIE, PIECZENIE, BÓLE)
CZOPKI I MASC
VARICOL
GASECKIEGO
do nabycia w każdej aptece

4547
Dziś piękne panie stroją się w równie piękne imitacje drogich kamieni, które noszą z takim uśmiechem, jak gdyby to były najprawdziwsze brylanty, perły i szmaragdy.

STAN TABELI O MISTRZOSTWO LIGI

Zawody Cracovia — A. K. S. zakończyły wiosenne mistrzostwa Ligi. Pierwsze miejsce zajęła Cracovia przed A. K. S.

	Gier	Pkt.	St. br.
1) Cracovia	13	19:7	34:9
2) A. K. S.	11	18:4	25:14
3) Wisła	10	14:6	25:9
4) Warta	10	13:7	10:10
5) Ruch	10	13:7	20:12
6) Warszawianka	11	12:10	21:26
7) L. K. S.	12	10:14	27:25
8) Garbarnia	11	9:13	18:24
9) Pogoń	10	8:12	9:15
10) Dąb	18	0:36	0:54

TURNIEJ KOSZYKÓWKI W KATOWICACH

W niedzielę zakończony został w Katowicach turniej koszykówki przy udziale 4 drużyn KPW. z Katowic, Lwowa, Poznania i Krakowa. Rozegrano ogółem 4 spotkania. Wyróżnić tu należy spotkanie mistrza Polski KPW. Poznań z KPW. Kraków.

Poznań dopiero po zaciętej walce mecz rozstrzygnął na swoją korzyść. KPW. Kraków prowadził przez całą pierwszą część gry i na początku drugiej połowy, ostatecznie jednak przegrał 34:16. Inne spotkania dały następujące wyniki: Katowice—Lwów 38:16, Poznań—Katowice 38:8, Kraków—Lwów 34:6.

Pierwsze miejsce w turnieju zajęł mistrz Polski KPW. Poznań, 2) KPW. Katowice, 3) KPW. Kraków i 4) KPW. Lwów.

REGATY NA JEZIORZE W WITOBLU POD POZNANIEM

W ub. niedzielę na jeziorze Witobelskim pod Poznaniem odbyły się regaty zorganizowane przez pozn. kom. towarzyszt wioślarskich.

Wyniki poszczególnych biegów:

Czwórki: 1) Kaliskie TW. 7.05,3, 2) Germania Poznań.

Jedynki now.: 1) WKS. Poznań (Gałkowski) 8.02.

Czwórki o nagr. m. Poznania: 1) BTW. o ¼ dług. przed AZS. Poznań.

Czwórki półw. pań: 1) BKW. 5.19, 2) Germania Poznań.

Czwórki młodsz.: 1) Polonia 7.21,1, 2) Tryton.

Czwórki półw.: 1) PKS. Bydgoszcz.

Ósemki młodsz.: 1) BTW. 6.34,6, 2) AZS. Poznań.

Czwórki wagi lekkiej: 1) Neptun 7.39,2, 2) Tryton.

Dwójki podwójne: 1) WTW., 2) Polonia.

Ósemki eliminacyjne na mecz Polska—Węgry: 1) BTW. 6.18,3, 2) AZS. Warszawa, 3) AZS. Poznań, 4) Kolej. Klub Wioślarski Bydgoszcz.

Walne zgromadzenie Polskiego Związku Bokserskiego

W niedzielę odbyło się w Poznaniu doroczne walne zgromadzenie Polskiego Związku Bokserskiego. W obradach uczestniczyły wszystkie okręgi bokserskie z wyjątkiem Wołynia i Białegostoku.

Obszerna dyskusja toczyła się nad sprawozdaniami ustępującego zarządu. Szczególnie dyskusja przewlekła się, gdy chodziło o głośnego już zawodnika Białkowskiego, który walczył w barwach Warty w czasie drużynowych mistrzostw Polski. Łódź postawiła wniosek o ponowne zbadanie sprawy. Wniosek ten jednak upadł znaczną większością głosów.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi przystąpiono do zmiany regulaminu i dokonano wyboru nowego zarządu w składzie następującym:

Prezes — mjr. dr. Miżyński, wiceprezisi:

inż. Suligowski, Miłnik i Rybarczyk, sekretarz — Szerbart, skarbnik — Idzikowski, kapitan sportowy — Szuszczyński, wydz. spraw sędziowskich — Bielewicz, kronikarz — Weselik, gospodarz — Zaplatka, członekowie zarządu — Kurzewski i Radomski.

Z kolei uchwalono kalendarzyk spotkań międzypaństwowych:

5 i 8 grudnia Polska—Norwegia w Norwegii, oraz jedno spotkanie międzymiastowe.

6 stycznia 1938 r. Polska—Włochy w Polsce.

13 lutego Polska—Niemcy w Polsce.

13 marca Polska—Węgry w Budapeszcie.

10 kwietnia Polska—Dania w Polsce.

W toku pertraktacji jest sprawa rozegrania spotkania z Francją i Rumunią.

Jerzy Mariusz Taylor

CZCICIELE WOTANA

14)

Powieść

— Ach, tak? — powiedział chytrze. — Coś mi się przypomina, panie Strecke, żeście dwa miesiące temu kupili ładny kawałek gruntu od... Zarazi! Jakże się nazywa ten gospodarz... Aha! Wiem już! Wojciech Kwaśniak ze Stanisławówka...

— No więc co? — odburknął Strecke. — Kupiłem tę ziemię od Kwaśniaka, ale nikomu nic do tego.

— Owszem, owszem! — podchwycił zadziwienie nauczyciel. — Kupiliście ją przecież nie za własne pieniądze, ale za pożyczone. A kto dał wam tę pożyczkę, panie Strecke? Fundusz pomocy dla Niemców wschodnich. A gdzie znajduje się zarząd tego Funduszu? W Berlinie, panie Strecke. Tak i dlatego nie macie prawa mówić, że nic was nie obchodzi Niemcy w Rzeszy. To oni pomagają wam przecież.

Kolonista poszedł do domu jak zmyty, a dr. Johnke do tygodniowego raportu, przeznaczanego dla urzędu do spraw Niemców wschodnich, nie omieszkał na tle tej rozmowy wtrącić uwagi, że — jego zdaniem — na stare pokolenie groblan nie ma co liczyć, że całą uwagę trzeba zwrócić wyłącznie na młodzież, no i że kapitały Funduszu Pomocy należałyby przeznaczyć nie na pożyczki gruntowe dla starych kolonistów, bo to jest bezcelowe, ale raczej użytkować je na oświatę i propagandę wśród młodych.

Raport ten, w przeciwieństwie do poprzednich, utrzymany w tonie śmiałym, narzucającym zdanie autora, nie pozostał bez skutku. Z Berlina, jak zwykle, w kopercie małożanej księgarni, nadeszło niebawem pismo, w którym kierownik odpowiedniego resortu wielkiego Ostamtu wyrażał młodemu nauczycielowi pochwałę za jego spostrzegawczość i za dotychczasową niezwykle owocną działalność propagandową w kolonii Na Grobli, wspomniawszy z uznaniem o założeniu przez Johnkego Związku Czcieli Wotana stwierdzając, że organizacja tego rodzaju może mieć niezmiernie korzystny wpływ na charakter młodzieży dorastającej. Serię pochwał kończyła sugestia o nagrodzie i odznaczeniu, po czym nastąpiło krótkie ale dobitne zdanie, którym kierownik wydziału zwracał uwagę autora raportu na nienaruszalność zasad polityki Funduszu Pomocy.

Młody nauczyciel był z początku mile polechtany w swej ambicji, ale przeczytawszy list po raz drugi, zrozumiał prawdę. To nie była pochwała, ale raczej nagana, a w każdym razie przestroga.

— Nie wolno ci nas krytykować — brzmiała istotna treść pisma, jaką czytał między wierszami. — Jesteś przecież tylko żołnierzem - wykonawcą naszych rozkazów.

Po raz pierwszy urząd państwa, które uważał za swoją prawdziwą ojczyznę, dał mu do zrozumienia, że jest tylko pionkiem, kierowanym ręką, która mia-

ła pozostać daleką i tajemniczą. Małym, nic nie znaczącym pionkiem był przy swoim durnym tytule „wodza“, którym obdarzyła go garstka niedorostków wiejskich. Wobec Berlina był niczym. Był tylko jednym z tysięcy „Propagandaleute“, co od czasu utrwalenia się w Trzeciej Rzeszy regimu hitlerowskiego, rozbiegli się po ziemiach Rzeczypospolitej, aby szczepić ducha Germanii Zwycięskiej w dawnych koloniach niemieckich, założonym nad Wisłą przez Sasów i tych nowych, które powstały w czasach znacznie późniejszych pod wpływem przemożnego „Drang nach Osten“, przy głupio życzliwym poparciu rządu petersburskiego.

Ach, to był jednak plan genialny. Świadomość, że pomimo wszystko miał być uczestnikiem realizacji tak wielkiej idei, koła zranioną dumę doktora Johnkego. Toż Niemcy socjaldemokratyczne wcieliły przecież w życie pomysł Wielkiego Fryca, ale zmodernizowany i znacznie ulepszony. Im nie chodziło już tylko o samo „wielkie księstwo“ poznańskie, Śląsk i Pomorze. O, nie. Macki nowego polipa z nad Szprewy miały sięgnąć daleko w głąb Polski, wszędzie, gdzie tylko na mapie narodowościowej pstrzyły się liczne wysepki osiedli niemieckich. Wiele z tych wysepki zniknęło, niestety, z biegiem lat, rozplynęło się w zachlannych falach polskiej asymilacji. Te, które się ostały, trzeba było ratować. Z każdej trzeba było uczynić obóz warowny, niezdobytą twierdzę, podobnie jak to czynili Rzymianie w kraju podbitym, względnie mającym ulec podbojowi. No, a każda twierdza musiała, oczywiście, otrzymać swego „wodza“, pod którego czujnym okiem wychowywałyby się nowe zastępy bojowników kultury germańskiej.

Wielu z tych „wodzów“, którzy zdołali wykazać się gorliwością w swej służbie, którzy mogli poszczycić się wybitniejszymi wynikami swej działalności, otrzymało nagrodę, mającą służyć jako zachęta do dalszej owocnej pracy. Nagroda wyrażała się zazwyczaj pod postacią wydatnego podwyższenia udzielanych subwencji, a niekiedy zdarzało się, że zasłużony „Propagandamensch“ był powoływany do Berlina, aby objąć tam jakieś stonowisko w hierarchii socjaldemokratycznej. Działo się tak i w takich wypadkach, kiedy stosunki „wodza“ z obcymi władzami ulegały zdemaskowaniu, a jego działalność zaczynała się stawać jawna. Berlin nie zapominał o swoich wiernych wysłannikach. Brak obywatelstwa przy tym nie był tu żadną przeszkodą. Berlin wszystkich swych współpracowników zagranicznych uważał za obywateli Rzeszy. I pod tym względem polityka socjaldemokratyczna nie różniła się od polityki Wielkiego Fryca. Wysłannikom udzielał panem bene merentium, nagroda więc miała zna-

czenie nie tylko moralne. Dla dobra Rzeszy warto było popracować.

Dr. Johnke jednakże — trzeba to przyznać bezstronnie — nie miał na widoku żadnych korzyści materialnych. Jeżeli nawet marzył o zajęciu w przyszłości jakiegoś wybitniejszego stanowiska w państwowej służbie Rzeszy, to tak tylko jak sportowiec lekkoatleta marzy o laurze olimpijskim. Działalność jego była nawskroś ideowa i aż nie do wiary romantyczna.

Patrząc na tego nauczyciela wiejskiego o oczach blado-niebieskich, spoglądających surowo spod wielkich rogowych okularów, o jasnych włosach, przetkanych przedwczesną siwizną, na tego typowego „uczonego Szwaba“, nikt nie zdołałby odgadnąć, że ma do czynienia z czystej wody romantykiem, którego ulubioną lekturą byli Schiller i Goethe i dla którego Falhalla z całym jej panteonem nie była wcale pojęciem abstrakcyjnym.

I znowu trudno byłoby dziś odgadnąć, że na drogę tego czysto romantycznego ujęcia Walhalli prowadzącego do apoteozy wszystkiego co niemieckie, skierował doktora Johnkego tylko przypadek. Tak! To był tylko przypadek, że biedny, ale zapracowany tkacz Johnke z Pabianic, odwiózłszy raz przy pomocy syna do Łodzi partię wyprodukowanych własnoręcznie kompletów bielizny jeagerowskiej, zabrał dziesięcioletniego Zygrydka do teatru, gdzie właśnie przyjeżdża trupa niemiecka dawała operę niejakiego pana Wagnera pod tytułem Walkiria. Tkacz Johnke na muzykę się nie znał, a był strudzony, więc podczas przedstawienia chrapnął sobie rzetelnie. Za to mały Zygryd był w siódmym niebie. Zachwyt jego doszedł do zenitu, kiedy na scenie pojawił się Wotan odziany w skórę, wsparty na ob'ży mim toporze i kiedy sąsiad, gruby Niemiec - rzeźnik, siedzący w towarzystwie niemieckiej grubej żony, powtarzającej co chwila w ekstazie: „Das ist aber kolossal, das ist aber grossartig“, wytłumaczył mu, że dieser wilder Kerl — ten dziki „facet“ to jest główny bóg starogermański. A kiedy jeszcze na scenę w szaleńczych pod'kokach wybiegły walkirie i po tym zniknęły za kulisami, skąd niebawem rozległ się nieźle imitowany galop ich rozpedzonych rumaków, chłopiec zupełnie stracił głowę i nansładując zwycięskie zawołanie Brunhildy, wykrzyknął kilka razy donośnie:

— Hejaha! Hejatoho! Hejaha!

Za takie niestosowne zachowanie się został natychmiast doraźnie skarcony silnym pociągnięciem za ucho przez ojca, który obudził się w tej chwili dostatecznie trzeźwy, aby zrozumieć od razu, dlaczego na całej widowni rozlegają się głośne psykania oburzonych melomanów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W. K.

Zdany egzamin

Warszawa, w lipcu

(Wspomnienia z niedawnej defilady)

MOTTO: „Liczymy na Was“.

Data 27 czerwca 1937 r. zapisze się w dziejach Związku Strzeleckiego jako zdany egzamin sprawności żołnierskiej, jako jeszcze jeden dowód, że na Związek Strzelecki można i trzeba liczyć a wreszcie jako wymowny przykład, że dobrze zrozumiane pojęcie wydanego rozkazu da zawsze rzetelne, mocne wyniki.

Pobyt Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w stolicy zaprzyjaźnionej z Polską Rumunii pokazał przedstawicielom naszego Narodu oprócz defilującej armii jeszcze wielkie rzesze ludności rumuńskiej, przechodzącej z serdecznym okrzykiem przed trybuną, na której stał Pan Prezydent.

Pokazała ona przebogata piękność i barwność strojów rumuńskich, sprawiając na pa trzących niezatarte wrażenie, jakie zawsze muszą utrwalić dziś tak mało używane i wyparte przez strój „miejski“ stroje ludowe.

Zwyczajem międzynarodowym Król rumuński, J. K. Mość Karol II złożyć miał Polsce swą królewską rewizytę dając wymowny dowód serdecznych więzów, jakie łączy Rumunię z Polską. Kiedy więc najwyższe władze polskie otrzymały wiadomość o rychłym wjeździe królewskiego gościa w granicę Polski, padły rozkazy, że skierowane zostały do wojska i do dziś najpotężniejszej organizacji wojskowej Związku Strzeleckiego.

Należało dostojnemu gościowi pokazać to, co było najlepszym w narodzie, należało go utwierdzić w głębokim przekonaniu, że sojusz z potężną Polską jest konieczną potrzebą państwa rumuńskiego.

Padły rozkazy. Komendant Okręgów i Podokręgów Związku Strzeleckiego otrzymali polecenie wystawienia ze swego terenu kompanii ludowych, regionalnych, któreby reprezentowa-

Oryginalny jarmark poleski



Malowniczy widok jarmarku, odbywającego się w Pińsku na Łódziach.

wały swoim strojem wszystkie dzielnice Polski od morza do Karpat, od wschodu do zachodu łącząc jednocześnie strój ze sprawnością, ludowość z wyszkoleniem wojskowym.

„Pamiętajcie Obywatele o zaszczycie, jaki spotkał Związek Strzelecki“ pisał Komendant Główny Z. S.

Ruszyli do pracy ci, którzy otrzymali rozkazy. Jak sprawni, dobrzy żołnierze wzięli cały swój spryt, aby dobrze wywiązać się z nałożonego na nich obowiązku.

A trudno to było.

Wszystkie dzielnice zatracały dziś zupełnie przepiękne stroje przodków, wzie-

wając szare, zwykłe ubrania miejskie. Tylko gdzieś tam ktoś jeszcze czasem strój ten ubiera, zdziwając oko przechodniów swoją barwnością.

Pchnięte jednak w ruch organy strzeleckie wywiązały się dobrze; dobrze spełniły otrzymane rozkazy.

Stały piękne, śliczne kompanie strzeleckie pod bronią.

Do Warszawy, do Pana Prezydenta, do Króla, pokazać, że Związek Strzelecki żyje, że mocno biją strzeleckie serca, każdej chwili gotowe stanąć na rozkaz, że Z. S. to mur!

Trzeba było widzieć, ile szczerej radości życia wkładali młodzi chłopcy przeważnie w datym procencie przedpoborowi w przy-

gotowaniu kompanii do wyjazdu. Trzeba było widzieć, jak bardzo starali się, aby ósemki dobrze wyszły, aby chwyt był równy, stalowy, jak blysek, aby krok był mocny, potężny.

Trudno to opisać, w to trzeba się wczuć, to trzeba zrozumieć. Ci jednak którzy na to patrzyli, a duchem byli związani z maszerującą kompanią, odczuwali dumę wielką i ulgę zarazem i pewność, że wszystko dobrze pójdzie.

Wyjechały kompanie, wioząc ze sobą myśli wszystkich strzelców i strzelczyń Okręgów i Podokręgów i szczerą, tyczliwą „Wszystkiego najlepszego“.

Przyszła piękna niedziela 27 czerwca 1937 r., niedziela, której oczekiwaliśmy z ciekawością i lękiem, a zarazem tak jakoś ciepło i pewnie, że lęk odchodzić musiał gdzieś w kącie, w zakamarki, zawstydzony jak żak.

Bo na Z. S. można i trzeba liczyć. Warszawa przeżyła niezapomniany dzień.

Wszyscy na ulicę. Wszyscy muszą zobaczyć nasze polskie wojsko; naszą dumę.

Wszyscy muszą zobaczyć jak piękną swoją barwnością jest nasza ojczyzna i jak dzielnych chłopców posiada.

Były też serca wszystkich oczekujących na początek defilady, były tak, jak bije serce matki i ojca, których syn zdaje egzamin.

Były oczekiwaniem czegoś potężnego, niezapomnianego, czegoś co się do śmierci pamięta.

Na trybunę honorową, przybraną w orły polskie i koronę królewską wchodzi powoli Król Karol II. Jego syn, następca tronu Wielki Wojewoda Alby Julii, Pan Prezydent i nasz ukochany Wódz Marszałek Śmigły Rydz. Z daleka słychać szum tak, jakby nadciągała burza, jakby zbliżała się powódź, co wszystko zagarnie i z sobą zabierze.

Pokazuje się czołowa kompania wojskowa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Podniosła uroczystość na Oksywiu

Uczczenie pamięci ś. p. gen. Dreszera

W ramach obchodu tegorocznego Święta Morza w Gdyni, odbyła się w sobotę w godzinach wieczornych podniosła uroczystość na Oksywiu, poświęcona uczczeniu pamięci spoczywającego na wzgórzu oksywskim ś. p. gen. Dreszera.

Bezpośrednio po oficjalnym otwarciu uroczystości Święta Morza na placu przed basenem Prezydenta i wciągnięciu na maszty chorągwi, przedstawiciele władz z pp.: wojewodą pomorskim Raczkiewiczem, prezesem Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej gen. Kwaśniewskim, dowódcą Floty adm. Unrugiem i Komisarzem Rządu Sokółem na czele udali się samochodami na Oksywie.

Na wzgórzu, gdzie spoczywa ś. p. gen. Dreszer, znajdowali się już weterani z 1863 r., przybyli do Gdyni na uroczystości Święta Morza, kompania honorowa Marynarki Wojennej i liczne organizacje społeczne i PW. Po przybyciu na miejsce p. adm. Unrug odebrał raport od dowódcy całości, po czym przedstawiciele władz z p. wojewodą na czele

udali się przed mogiłę ś. p. gen. Dreszera, gdzie złożono wieńce. Imieniem Komitetu Święta Morza wieńce złożyli pp.: wojewoda Raczkiewicz, gen. Kwaśniewski i Komisarz Rządu Sokół. Z kolei wieńce złożyły delegacje, a mianowicie: delegacja Ligi Navala Romana, pułku

szwoleżerów Rokitniańskich, Weteranów z 1863 r. i Legionistów Polskich.

Po złożeniu wieńców i krótkiej ciszy orkiestra Marynarki Wojennej odegrała marsza żałobnego, po czym na wzgórzu oksywskim przy mogiłę ś. p. Dreszera zapalono znicze.

Osobliwe zapadnięcie się kamienicy

Rzadki wypadek zanotowano w Bydgoszczy. Oto mieszkańcy domu nr. 20 przy ul. Lelewela, zbudziwszy się rano ze snu, zauważyli wszystkie drzwi swych mieszkań otwarte na oścież. Badając przyczyny osobliwego tego zjawiska, skonstatowali, iż dom przechylił się wzdłuż swej osi poprzecznej.

Zawiadomiona o wypadku komisja budowlana przybyła na miejsce i stwierdziła, iż wspomniana wyżej kamienica zapadła się lewą stroną w ziemię o blisko 20 cm. najprawdopodobniej na sku-

tek podmycia gruntu.

Charakterystycznym jest, że mury domu nie wykazują żadnych rysów, czyli, że sama konstrukcja nie ucierpiała.

W związku z tym komisja budowlana narazie nie przeprowadziła ewakuacji lokatorów, zalecając podmurować miejsce zapadnięcia się domu betonem, oraz podtrzymać ścianę odpowiednim obelkowaniem. W przeciągu ostatnich dwóch dni nachylenie domu nie wykazało zwiększenia.

Podziękowanie

Niniejszym składamy serdeczne podziękowanie za oddanie ostatniej usługi naszemu ukochanemu i drogiemu tak tragicznie zmarłemu synkowi i braciszkiwi

ś. p. Gerhardowi

a zwłaszcza przewielebnemu duchowieństwu ks. ks. proboszczom Góreckiemu i Rogozewskiemu, przedstawicielowi komisarza generalnego R. P. w Gdańsku p. radcy Zaleskiemu, prezesowi Komendy Głównej K. P. N. w Gdańsku, p. dr. Kręckiemu, harcmistrzowi p. prof. Liczmańskiemu, harcmistrzynie p. prof. Ostrowskiej i przedstawicielowi Macierzy Szkolnej p. prof. Gawłowi, wszystkim krewnym i znajomym jak i za liczne wieńce. — Serdeczne Bóg zapłać!

W wielkim smutku pogrążona rodzina Langów w Nowym Porcie

4871

Już 60.000 złotych

Sprzeniewierzenia popełnione przez p. Chęcińskiego wrastają

Dalsze dochodzenia prowadzone w związku z aferą sprzeniewierzeń w elektrowni miejskiej w Bydgoszczy — o czym we wczorajszym numerze donieśliśmy, ustaliły dalsze niedobory, spowodowane przez nieuczciwego kierownika

buchalterii elektrowni, Chęcińskiego, które wrosły już do 50.000 zł.

Chęciński w dalszym ciągu przeczy swej winie. Badania ksiąg trwają nieustannie.

Tańce óbralskie



Rolnictwo wobec braku paszy i ściółki

depezuje do ministra Rolnictwa

Na dorocznym posiedzeniu Rady Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Kościerzynie w dniu 9 lipca br. została uchwalona i wysłana następująca depesza do p. min. Poniatowskiego:

„Do Pana Ministra Poniatowskiego Warszawa.

Rada Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Kościerzynie, na swym dorocznym posiedzeniu zwraca się do Pana Ministra z usilną prośbą udostępnienia rolnictwu kaszubskiemu ściółki i gąstwik w lasach państwowych. Ograniczenia Dyrekcji Lasów Państwowych i wygórowane ceny za ściółkę i pasienie powodują wobec całkowitego braku paszy na Kaszubach katastrofę rolnictwa kaszubskiego.

Rada Towarzystwa Rolniczego Powiat w Kościerzynie”.

Rolnicy-Kaszubi do prezesa PTR Czarlińskiego

Rada Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Kościerzynie uchwaliła jednogłośnie na swym dorocznym zebraniu w dniu 9 bm. uznanie dla pracy prezesa PTR p. Czarlińskiego, wysyłając doń telegram treści następującej:

Prezes PTR Czarliński Leon.

Brądnówko,

p. Chełmża pow. Toruń.

Rada Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Kościerzynie na swym dorocznym posiedzeniu zwraca się do Pana Prezesa z wyrażeniem podziękowania i całkowitego poparcia przez całe rolnictwo kaszubskie stanowiska Pana Prezesa w obronie najważniejszych palących potrzeb rolnictwa całego Pomorza. Rada prosi Pana Prezesa o wytrwanie w raz ustalonym kierunku pracy. Rada Towarzystwa Rolniczego Powiat w Kościerzynie.

Nie było samobójstwa

W numerze czwartkowym naszych wydawnictw ukazała się notatka o rzekomym samobójstwie p. Charlotty Reusch, żony urzędnika dyrekcji Lasów w Toruniu. Wiadomość ta polega na nieprawdziwych informacjach. Dowiadujemy się z wiarygodnych źródeł, że ś. p. Reuschowa chorowała już od dłuższego czasu bardzo poważnie i zmarła na skutek zwiększenia się cierpienia. O samobójstwie mowy być nie może.

Poprzednią wiadomość zatem chętnie prostujemy.

Katastrofa motocyklowa

W niedzielę przed południem na przejeździe kolejowym za Puckiem wydarzyła się katastrofa motocyklowa. Jadący w szybkim tempie motocyklista Czaja Otto z Czarnego Młyna ze swym znajomym Edmundem Grochowskim, wskutek pęknięcia opony w chwili przejazdu przez tor kolejowy, wywrócił się na szosę i doznał ciężkich potłuczeń głowy i ciała.

Bezprzytomnego Czaję w ciężkim stanie odwieziono do szpitala do Gdyni; Grochowskiego, który doznał mniejsze uszkodzenia, odwieziono do domu do Czarnego Młyna.

Motocykl został całkiem roztrzaskany. Pierwszej pomocy udzielił dr. Zięleziński z Pucka.



Co się dzieje na świecie w ciągu jednej godziny

Jedna godzina w życiu jednego człowieka częstokroć przynosi tyle wydarzeń, czy zmian, ile minut liczy, a coś dopiero mówić, gdy weźmiemy pod uwagę jedną godzinę w perspektywie całego świata.

Według ostatnich danych statystycznych w ciągu godziny na świecie rodzi się 5.440 dzieci i umiera 4.630 osób; 1.200 par wstępuje w związki małżeńskie, a 85 par rozwodzi się. Jedna godzina pociąga za sobą śmierć 15 osób ginących od noża lub kuli i to tylko w państwach „cywilizowanych”. Przystępności z „dzikich” krajów nie mamy, z powodu braku odpowiedniej statystyki o takich wypadkach. W ciągu jednej godziny przerabia się na tkaniny 10.000 centnarów bawełny i 3.000 centnarów wełny, produkuje się 99.600 ton cukru, z których w ciągu godziny zjadamy 98.000 ton. Przerabia się 176.000 ton tytoniu na papierosy i cygara, a w 1 godzinę ludzkość wypala tytoniu i wyrobów tytoniowych za 1 i pół miliona dolarów. Wypija się 1 i pół miliona litrów wina, około półtora miliona litrów piwa, przynajmniej 50 milionów filiżanek kawy. Zjada się 3,6 milionów ton mięsa, 30 milionów bochenków chleba i 2,4 milionów sztuk jaj.

W ciągu godziny wydobywa się z wnętrza ziemi 122.000 ton węgla kamiennego. Na powierzchni ziemi zabija się 35.000 zwierząt. Wydobywa się 156.420 beczek ropy, z których ponad ¼ zostaje przetworzona na benzynę do samochodów. W ciągu 60 minut zakłady automobilowe wypuszczają 700 nowych samochodów.

W ciągu jednej godziny nadaje się 114 tysięcy telegramów. Na sprawy handlowe przypada zaledwie połowa, 55.000 depesz są natury czyste prywatnej. W tymże czasie poczta przesyła 1,141,6 milionów listów i kart, których porto wynosi 25 milionów dolarów.

KAZIMIERZ DĄBROWSKI

Sprawa przynależności państwowej Pomorza za Mieszka I

(Dokończenie).

Ze Pomorza nadodrzańskie należało do państwa Mieszka I, potwierdza cały spłot wydarzeń dziejowych, rozgrywających się przy ujściu Odry. Polska w tym czasie to jest około połowy wieku X nie styka się jeszcze bezpośrednio z Niemcami, jako nie zajmującymi terenów przy Odrze, lecz oba państwa rozdzielała słowiańszczyzna zachodnia, a więc plemiona Obotrytów, Lutyków i Lużyczan. O supremację na tych ziemiach walczyli Duńczycy, Niemcy i Polacy. Z naciskiem trzeba podkreślić, iż pierwszy występ dziejowy Mieszka I przypadający na rok 963, rozgrywa się nad Odrą i to w samej chwili powstania państwowości polskiej. Fakt ten mówi bardzo wiele. Walka jaka toczyła się między Mieszkiem a banitą niemieckim Wichmanem, miała podłoże gospodarcze a nie polityczne. Wypadki z roku 963 rozgrywały się pomiędzy samymi

Słowianami tylko z tą różnicą, iż po stronie Redarów walczył Wichman. Silne stanowisko Mieszka ilustrują fakty z roku 967, kiedy Wichman z Wolinianami rozpoczął kampanię, w której poniósł klęskę, bo siła wojsk Mieszka jak piszą kronikarze była wielka. Wówczas otwierają się przed władcą polskim nowe możliwości rozszerzenia swych granic w kierunku Odry przez zajęcie Szczecina i nie jest wykluczonym, czy tego nie uczynił w roku 967 lub zaraz potem. Wniosek ostatni znajduje potwierdzenie w tym, że po roku 967 ucichły boje Mieszka ze Słowianami, bo kronikarze sasy nie o nich nie wspominają. Być może, iż wtedy już urzeczywistnił swoje plany. Śledząc dalej stanowisko księcia polskiego na tym terenie musimy zanotować zwycięstwo jego odniesione roku 972 nad margrabią Hodonem pod Cydynami (Zehden). Na wieść o tej porażce cesarz Otto I zwrócił się

postępem oręża polskiego dążył do pacyfikacji między stronami walczącymi. Po tych powodzeniach Mieszko musiał mieć nad Odrą silne wpływy, jeżeli zważywszy, iż po śmierci Ottona I stosunek jego do cesarstwa uległ zmianie. Zdobywa się wtedy na politykę samodzielną, utrzymując sojusz z Czechami, popiera drugiego pretendenta do korony niemieckiej Henryka bawarskiego. Gdy z walk dynastycznych Otton II wyszedł zwycięsko myśli o upokorzeniu księcia polskiego. W tym celu najechał na Polskę w roku 975, ale wyprawa skończyła się niefortunnie i jak czytamy „cesarz został pokonany i Mieszko oderwał lud Polaków od Niemiec”. Słowa ostatnie można rozumieć jako odsunięcie się Polski od współdziałania z Niemcami. Imię Mieszka musiałoby być głośnym nad Odrą, kiedy jak głosi tradycja nowopowstająca osada Jomsberg szukała kontaktu z Polską, celem obrony swoich interesów. I znowu kilka lat później ok. 986 r. zagroziła jej Demicycy, wtedy według relacji Adama Brzeźnickiego Mieszko zawarł przymierze z cesarzem Ottonem I. Tak

silna reakcja Mieszka byłaby nie do pomyślenia, gdyby miasto nie znajdowało się w granicach jego państwa. Nie długo potem zdołał książę rozciągnąć władzę nad całym Pomorzem, szczecińskim i gdańskim, co tak że potwierdzają inne źródła tymbardziej, że w ostatnich latach panowania wcale nie ełwśmy o walkach z Pomorzanami.

Jeżeli Mieszko odnosił zwycięstwa i o jego współdziałanie zabiegali nawet cesarze, wtedy miał niewątpliwie przewagę polityczną nad Odrą. W świetle nowych badań zyskuje dziejowe znaczenie naszego pierwszego władcy, który nie żywił żadnych dążeń zaborczych, lecz polityka jego zmierzała tylko do złączenia wszystkich plemion polskich. Rozumiał dobrze znaczenie Pomorza i dlatego pomimo długoletnich usiłowań nie spoczął przedź aż dokonał dzieła zabezpieczenia swego kraju naturalnymi granicami na północnym zachodzie tj. morzem. Zatem możemy przyjąć jako pewnik, że akcja zjednoczenia Pomorza z Polską dokonała się pod koniec rządów Mieszka I i b.
 Wielki ksiądz, około roku 980-985.

13
LIPIEC
Wtorek

KALENDARZYK.
Wtorek 13. 7. — Małgozaty
Środa 14. 7. — Bonawentury
Czwartek 15. 7. — Henryka ces.

STAN WODY W WISLE
z dnia 12 lipca 1937 r.

Kraków — 2,76 (2,83); Zawichost + 1,24 (1,30); Warszawa + 0,98 (0,96); Płock + 0,64 (0,65); Toruń + 0,53 (0,73); Fordon + 0,64 (0,84); Chetmno + 0,54 (0,72); Grudziądz + 0,78 (0,99); Kozieniewo + 0,94 (1,18); Piekło + 0,25 (0,43); Tczew + 0,32 (0,46); Einlage + 2,42 (2,98); Schiewenhorst + 2,63 (2,89).
Temp. wody w Wisle 15,5 (16,7).
Uwaga. Liczby w nawiasach oznaczają stan z dnia poprzedniego.

Z miasta

— **Wystawa zbiorowa dzieł L. Wyczółkowskiego, rzeźb Laszczki i dokumentów prez. Kierskiego** otwarta jest codziennie od godz. 9—16, a w niedziele i święta od godz. 11—14. Wystawa mieści się w gmachu b. Internatu Kresowego przy ul. Bronisława Pierackiego 8.
— **Znalezione przedmioty.** W Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy — Oddział Porządku Publicznego — złożono następujące znalezione przedmioty: marynarkę, pieniądze, portmonetkę z zawartością i klucze. Prawo własności zgłosił należyć w wymienionym urzędzie, ul. Grodzka 25, pokój 18.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Nieuczciwe służące.** Notujemy dzisiaj całą paczkę nieuczciwych pracownic domowych, które zamiast być zadwołone i wdzięczne swoim pracodawcom, że w dzisiejszych czasach mają pracę i dach nad głową, odpłacają się im czarną niewdzięcznością. Kradzież dokonana przez służącą tymbardeziej zastuguje na napiętnowanie, iż dokonuje jej osoba należąca do domowników, które z reguły obdarza się zaufaniem. Listę nieuczciwych służących otwiera Helena W., która skradła swej pracodawczyni p. Mielnik zam. przy ulicy Ciemnej 14, zł 200 z bielizniarki. Służąca Sz. u p. Isbrandt przy ul. Gdańskiej 100 skradła swej pracodawczyni złotą bransoletkę, zaś p. Laskowskiemu posługaczka Z. B. zł 2,50. Służąca u p. Brzeskiej przy ul. Lipowej 14 Cz. P. dokonywała przez dłuższy czas kradzieży bielizny, ostatnio jednak została przyłapana. P. Goebelowej zam. przy ul. Warmińskiego 5 skradła pracowniczką jej Dz. I. materiał na suknię wartości 16 zł. Znalazł się także nieuczciwy pracownik rodzaju męskiego, który p. Walczakowi zam. przy ul. Podwale 3 skradł jedną kłódkę oraz zł 8,50 w gotówce.

— **Okradli biednego skrzypka.** Kiedy p. Józef Barański pochodzący z Kłodowa pow. chojnickiego zasnął na chwilę nad Brdą, jacyś nieznani złodziejaszkowie skradli mu skrzypce wartości zł 50. Skradzione skrzypce były jedynym źródłem utrzymania p. Barańskiego.

— **Kradzież ławek z cementarza.** Z cementarza ewangelickiego skradziono w nocy z 10 na 11 bm. 32 ławki wartości 100 złotych.

— **Kradzież płaszcza.** Z niezamkniętego mieszkania p. Wł. Małateckiego zam. przy ul. Toruńskiej 272 skradziono 1 płaszcz wartości 70 zł.

— **Włamania.** Do mieszkania p. Erharda Schmidta w Chrośnie w pow. bydgoskim włamali się przez okno złodzieje i skradli garderobę oraz artykuły żywnościowe wartości 500 zł.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Do statku „Conrad”, ciągnącego berlinki na Brdzie, przyczepił swą łódkę niej. Pawłowski, jadący razem z synem. Z powodu wysokiej fali łódka przewróciła się i obaj wpadli do wody. Szczęściem wydobyto ich z pod berlinki, przy czym stwierdzono, że 13-letni chłopiec złamał nogę. Winę ponosi niewątpliwie ojciec, który powinien był wiedzieć, że podobna lekkomyślność grozi bezwzględnie katastrofą.

— **Kradzieże rowerów.** W ostatnich dniach wydarzyły się znnowu 4 wypadki kradzieży rowerów. I tak p. Franciszkowi Bubaczowi zam. w Maksymilianowie skradziono rower z sieni domu, p. Dąbrowskiemu zam. przy Al. Mickiewicza 4, skradziono z piwnicy po wylamaniu drzwi 2 rowery męski i damski, również p. J. Denkowskiemu zam. przy ul. Lubelskiej 16 skradziono rower pozostawiony na podwórzu.

— **Większa kradzież towarów ze sklepu.** Do sklepu bławatów i towarów krótkich p. Franciszki Kulpińskiej w Fordonie zakradli się nocą złodzieje za pomocą podrobionego klucza i skradli większą partię towarów. Wartości tychże dotąd nie ustalono.

Z walk zapasniczych

Dnia 11 bm. walczyły cztery pary. Góral Skwarek z Chochołowa w czasie 30 minut nie rozegrał walki z Amerykaninem Zikoffem. Warszawianin Maciejewski w 37 min. położył na obie łopatki Argentyńczyka Aba Kapłana. Nadzwyczajną piękną była walka mistrza zapasnictwa floty polskiej Władysława Elsnera z Łotyszem Martinsonem. Nie rozstrzygnięli oni walki w przepisowym czasie 30 min. Zbyszko Cyganiewicz w 38 min. znokautował Streśniaka.

Jarmark w Koronowie

W czwartek dnia 15 lipca rb. odbędzie się w Koronowie jarmark na konie i bydło. Spęd zwierząt dozwolony.



Zjazd powiatowy Ochotniczych Straży Pożarnych w Fordonie
25-letni jubileusz miejscowej straży

Istniejąca od roku 1911 Ochotnicza Straż Pożarna w Fordonie obchodziła ubiegłej niedzieli 25-letni jubileusz swego istnienia, połączony ze zjazdem straży pożarnych z powiatu bydgoskiego.

Na uroczystość przybyło kilkuset strażaków z Bydgoszczy oraz z powiatu bydgoskiego. Przyjechała również do Fordonu znaczna liczba strażaków z Chetmna.

Po wysłuchaniu uroczystej mszy św. w kościele parafialnym odbyła się na rynku defilada wszystkich oddziałów ochotniczych straży pożarnych. W defiladzie kroczyły również trzy oddziały żeńskie oraz harcerska straż pożarna z Solca Kujawskiego.

Defiladę odebrał p. starosta powiatowy Suski w otoczeniu prezesa okręgu pomorskiego p. starosty Kalksteina z Wąbrzeźna oraz inspektora wojewódzkiego p. Buszy z Poznania.

Po defiladzie odbyły się ćwiczenia w dwóch grupach, miejskiej i wiejskiej. W grupie miejskiej stanęły do zawodów cze-

ry oddziały, w grupie wiejskiej 9 oddziałów. Ćwiczenia wykazały wielką sprawność ochotniczych straży pożarnych. Lustrację poszczególnych oddziałów przeprowadził prez. zarządu wojewódzkiego ochotniczych straży pożarnych p. starosta Kalkstein. Ochotnicza Straż Pożarna w Fordonie uzyskała pierwszą nagrodę.

Dotadni sukces Ochotniczej Straży Pożarnej w Fordonie zawdzięczyć należy prezesowi powiatowemu p. Inż. Zgierskiemu, oraz komendantowi i instruktorowi powiatowemu p. Feliksowi Laskowskiemu.

Po ćwiczeniach odbyło się uroczyste posiedzenie, na którym prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Fordonie p. burmistrz Wawrzyniak zobrazował historię i działalność miejscowej straży, podnosząc zasługi położone w tej organizacji dla dobra miasta i jego mieszkańców przez pp.: wiceburmistrza Schrelbera, mistrza kominiarskiego p. Grzybowskiego i sekretarza miejskiego p. Delika.

Lekkoatletki polskie zdały egzamin sprawności w Bydgoszczy
Refleksje pozawodowe

Tegoroczne zawody o mistrzostwo Polski w lekkiej atletyce wypadły na ogół bardzo dobrze. Chociaż nie padły żadne rekordy, to jednak lekkoatletki polskie wykazały dużą sprawność. — Przekonaliśmy się, że to, co pokazały jest jeszcze bardzo dalekie od granic ich możliwości i, że na zawodach olimpijskich w Tokio dzielnie będą bronić barw Polski.

Wielką szkodą było także nieprzybycie na zawody asów polskiej lekkiej atletyki Walasiewiczówny i mistrzyni w rzucie oszczepem Kwaśniewskiej-Trytko, która przed kilku dniami wyszła za mąż. Z olimpijek naszych przybyła jedynie mistrzyni w rzucie dyskiem Jazdzia Wajsówna.

Z uznaniem podnieść należy sukcesy Pomorzanki Książkiewiczówny K. S.

KPW Pomorzanki Toruń, Staruszkiewiczówny i Wiśniewskiej - Felskiej Sokół Żeński Grudziądz. Bardzo dobra była również członkini tegoż zespołu Gackowska, która zdobyła trzecie miejsce w rzucie kulą i dyskiem, a w rzucie oszczepem czwarte. Zawodniczka K. S. KPW. Pomorzanki Książkiewiczówna śmiało pretendować może do tytułu najszybszej kobiety Polski (oczywiście po Walasiewiczównie); biegnie ona pięknie i równo. W ogóle przynależba, że najlepiej popisały się zawodniczki zachodnich województw m. in. Cejzikowa KS ZS Katowice, mistrzyni w rzucie oszczepem i wicemistrzyni w rzucie dyskiem.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje zawodniczka poznańskiego AZS Lubiczówna, która brała udział w 16 bojach.

DYŻUR NOCNY APTEK.
Od dnia 12-go do dnia 18-go lipca bież. roku dyżur pełnia: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 30-50; apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 28, tel. 33-01.

REPERTUAR KIN:
APOLLO: „Tydzień przed ślubem” z Herbertem Marshall i Jean Arthur, kolorowy dodatek pt. „Błękitny ptak” i nowy tygodnik.
ADRIA: „Łowca przygód” i „Sprzedawca traktorów”.
BALTYK: „Ostatnie dni Pompei” i komedia „Kukuracza”.
KRISTAL: „Robert Gloria” z Magdą Schneider i Willy Forst i najnowszy dodatek „Pat”.
MARYSIENKA: „San Francisco” i „Walc cesarski”.
REWIA: „Czerwona dama” i „Gabinet figur woskowych”.

Wyrafinowane oszustwo

Niezwykle bezczelnego oszustwa dokonał na szkodę wł. młyn p. Pawła Sikorskiego zam. przy ul. Młyńskiej 4 jakiś dotąd niewykryty rzeźmieszek. Otóż zgłosił się on do p. Sikorskiego, przedstawiając się jako pomocnik mistrza piekarskiego p. Hojkego przy ul. Gdańskiej i polecając mu przysłać p. Hojkemu większą ilość mąki, kaszy i grochu ogólnej wartości 550 zł. Kiedy p. Sikorski kazał naładować wóz zamówionym towarem, nieznanymi osobnikami dał się do p. Hojkego, któremu przedstawił się jako właściciel naładowanego na wóz towaru, ofiarowując mu go za wyjątkowo bardzo niską cenę zł 260.

Otrzymawszy pieniądze, oszust polecił woźnicy trochę poczekać a sam ulotnił się inną bramą. Policja poszukuje bezczelnego oszusta, którego nie minie zasłużona kara.

Ważne dla kolejarzy

Zarząd Ligi Obrony Powietrznej i Przewodowej Kola Kolejowego w Bydgoszczy wzywa kolejarzy, członków LOPP, żeby korzystali z przysługujących im uprawnień i zgłaszali dzieci swe do szybownictwa na miesiąc sierpień. Zarezerwowane zostały bezpłatne miejsca na kursach szybowcowych dla dzieci pracowników kolejowych.

Zgłoszenia należy kierować do miejscowych Kolejowych Kół LOPP, jak i do Kola Szybowcowego w Bydgoszczy ul. Marszałka Focha 28 I piętro. Należy dostarczyć następujące dokumenty:

- 1) własnoręcznie napisany życiorys kandydata,
- 2) pozwolenie rodziców,
- 3) legitymację LOPP, własną wzgl. ojca,
- 4) świadectwo wystawione przez przychodnię sportowo-lekarską.

Wszystkich kandydatów zgłoszonych na kurs wzywa się do punktualnego stawienia się w wyznaczonych Szkołach Szybowcowych. Bliższych szczegółów udziela sekretariat Kola Szybowcowego w Bydgoszczy ul. Marszałka Focha 28 we wtorki i czwartki o godz. 18-ej.

Jak było naprawdę na zebraniu Zw. Spiewaczego

W „Słowie Pomorskim” z dnia 13 bm. (Nr. 157) ukazała się notatka, że na walnym zebraniu Pomorskiego Związku Spiewaczego został przyjęty wniosek p. Sergota o udzielenie prezesowi Ratajskiemu wotum nieufności.

Rozmija się to z rzeczywistością. Po zagajeniu walnego zebrania przez p. Ratajskiego, postawił p. Sergot wniosek nagły o udzielenie wotum nieufności prezesowi Ratajskiemu. Przewodniczący oświadczył, że wniosek ten podda pod głosowanie po złożeniu sprawozdania z czynności zarządu.

Wynikła z tego burza, w której wyniku

prezes na życzenie zebranych oddał przewodnictwo walnego zebrania w ręce p. wiceprezesa Kadleca. P. Kadlec zagał formalnie walne zebranie, powołał sekretarza, podał porządek obrad i przeprowadził obrady do końca.

Podczas tych obrad nie padł żaden wniosek o wotum nieufności, a po sprawozdaniu tak członków zarządu jak i prezesa Ratajskiego, które nagrodzono oklaskami, na wniosek komisji rewizyjnej uchwalono dla całego zarządu absolutorium, po czym prez. Ratajski złożył urząd prezesa.

Tak przedstawia się sprawa w rzeczywistości.

Za jej nadzwyczajną pilność i ruchliwość zgromadzona publiczność gorąco ją oklaskiwała.

Zawodom przyglądały się tłumy publiczności, przybyłej na zawody nie tylko z Bydgoszczy, ale także z najdalszych zakątków Polski.

Żetony pamiątkowe wręczali zawodniczkom pp. wiceprezydent miasta Bydgoszczy Spikowski, starosta Suski, ks. kanonik Schulz, plk. Skroczyński, notariusz dr. Nieduszyński, delegat Polskiego Związku Lekkoatletycznego Wojnarowska, i delegowana przez Państw. Urząd Wych. Fiz. pani Kocianowicz.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła KS Sokoła Żeńska Grudziądz, zdobywając 133 punkty. Klub ten otrzymał też z rąk p. wiceprezydenta miasta Spikowskiego nagrodę ufundowaną przez prezydenta m. Bydgoszczy Barciszewskiego. Wszystkie członkinie tegoż klubu znajdują się w nadzwyczaj dobrej formie.

Drugie miejsce z 67 pkt. zdobył AZS Poznań. Na trzecim miejscu znalazła się KS Boruta Zgierz, ściślej Wajsówna jako jedyna przedstawicielka tego klubu. Pokazała nam ona, że jest w nadzwyczaj dobrej formie. Nie rekordowe wyniki jej w rzucie dyskiem tłumaczyć można warunkami atmosferycznymi (w czasie rzutów padał deszcz).

Z uznaniem podnieść należy sprawność i sprężystość organizacji i przeprowadzenia zawodów. Jest to zasługą kierownika Miejskiego Ośrodka Wychowania Fizycznego p. dyr. Matuszewskiego i p. Głowackiego.

Niejednym z widzów mogłoby się zdawać, że kierownictwo zawodów odnosiło się czasami zbyt ostro do kierowników drużyn i zawodniczek, zaznaczył jednak musimy, że w dziedzinie sportu obowiązuje bezwzględny rygor i surowa karność, której przestrzegać muszą wszyscy sportowcy.

Ze swej strony wyrażamy serdeczne słowa uznania i podziękę pod adresem kierownictwa tegorocznych zawodów, które w najdrobniejszych szczegółach postępowało w myśl obowiązujących przepisów i w konsekwencji tak sprawnie przeprowadziło zawody, że zakończenie ich nastąpiło ściśle według programu w niedzielę o godz. 19.30.

Strajk okupacyjny pracowników firmy Standard-Nobel zaostroża się

Dyrektorzy firmy zwrócili się z propozycją zaopatrywania „noblowskich” stacji benzynowych do firm konkurencyjnych

Trwający od czwartku 8 bm. w Warszawie, a od piątku 9 bm. na prowincji — strajk okupacyjny kilkuset pracowników umysłowych i fizycznych znanej firmy „Standard - Nobel” w Polsce, zaostroża się.

Cztery dni rozpaczliwego strajku ogółu pracowników nie skłoniły zarządu firmy do zmiany dotychczasowego stanowiska. Nie pomogła też kilkakrotna interwencja głównego Inspektora Pracy w Warszawie.

Z chwilą wybuchu strajku do wiadomości publicznej dostały się szczegóły zatargu, niezwykle charakterystyczne dla całej sprawy.

Firma Vacuum Oil Company nabyła firmę Standard - Nobel S. A. za cenę niewspółmiernie niską, nie pokrywającą wartości produktów znajdujących się na składach, w rafineriach i kopalniach, nie mówiąc o zasobach gotówkowych, dużych wierzytelnościach wśród klientów, oraz nieruchomościach, kopalniach i urządzeniach technicznych. Transakcja ta, dokonana w Ameryce na podstawie spisu ruchomego i nieruchomego inwentarza firmy Standard-Nobel w Polsce jest zatem dla Vacuum Oil Company więcej niż świetnym interesem. Tym dziwniejsze wydaje się w tej sytuacji niezrozumiałe stanowisko nowonabywców którzy mimo to zamierzają uszczuplić prawa 600 polskich pracowników, angażując ich — niekiedy po kilkunastu latach pracy — na okres „próbny” i to pod warunkiem pisemnego zrzeczenia się nabytych wieloletnią pracą praw.

Nie można się więc dziwić, iż ogół pracowników firmy „Stanob”, po bezskutecznych zabiegach i interwencjach Inspektora

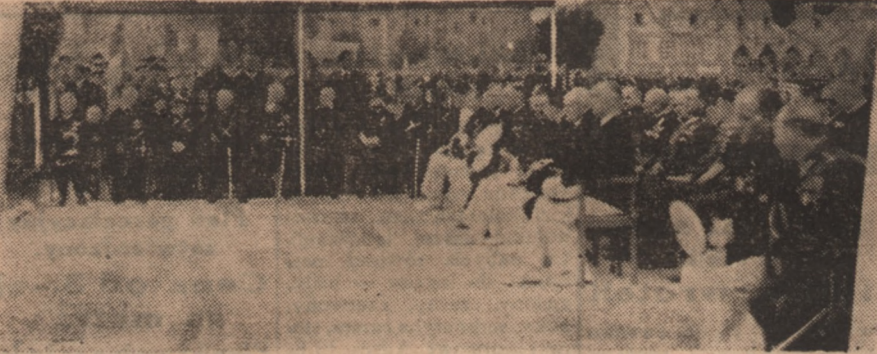
Pracy, chwycił się ostatecznego środka obrony.

Firma Vacuum Oil Company nawiązała obecnie kontakt z kilkoma firmami konkurencyjnymi, starając się o uzyskanie benzyny i nafty dla licznych stacji samochodowych, pozbawionych od kilku dni

dopływu normalnych dostaw.

Ponieważ większość pracowników innych firm pokrewnych solidaryzuje się ze strajkującymi, istnieje obawa, że strajk „noblowskich”, jeśli nie zostanie w parę dni zlikwidowany, rozszerzy się na inne gałęzie przemysłu i handlu naftowego.

Z uroczystości „Święta Morza” w Gdyni



Przedstawiciele władz z p. Wojewodą Pomorskim min. Raczkiewiczem (x) na czele i — na drugim planie — weterani z r. 1863, którzy uczestniczyli w tegorocznym Święcie Morza w Gdyni.

W Gdyni cena chleba najwyższa w Polsce Toruń droższy od Warszawy

Warszawa. (PAT) W związku ze zniżką cen żyta na krajowych giełdach zbożowych, obniżone zostały ceny chleba żytniego, z mąki 75 proc. za jeden kg w detalu: w Warszawie do 33 gr., w Łodzi do 34 gr., w Katowicach do 35 gr., we Lwowie do 32 gr., w Lublinie do 33 gr., w Tarnopolu do 30 gr., w Stanisławowie do 32 gr., w Białymstoku

do 30 gr., w Nowogrodku do 30 gr., w Wilnie do 33 gr., we Włocławku do 33 gr., w Krakowie do 35 gr., w Brześciu n/B. do 32 gr., w Poznaniu do 32 gr., w Toruniu z 35 do 34 gr., w Gdyni z 38 do 36 gr., w Łucku do 32 gr., w Kielcach do 33 gr., w Sosnowcu do 33 groszy.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY z dnia 12 lipca 1937 r.

Żyto 26,50—27,75; pszenica 28,25—28,50; owies 25—26,50, jęczmień siewny 26,50—28.

Przetwory młynarskie
Mąka żytnia gatunek I 0—70 procentowa w/w. 35,00; mąka żytnia gatunek I 0—52 proc. w/w. 31,50—33,00; mąka żytnia razowa 0—95 procentowa w/w. 28,00—30,40; mąka żytnia 60 procentowa w/w. (wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska) 31—38,50; mąk. psz. gat. I 0—65 proc. 43—45; mąka pszenna gatunek II 65—70 procent w/w. 32,50—33,50; mąka pszenna gatunek II A 65—70 procentowa w/w. 30,00—31,00; mąka pszenna gatunek III 70—75 procentowa w/w. 26,50—27,50; mąka pszenna razowa 0—95 procentowa w/w. 26,50—27,00; mąka pszenna wywozowa (wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska) w/w. 46,00—47,00; otręby żytnie wymal. stand. 17,50—17,75; otręby pszenne mialkie stand. 16,75—17; średnie 16,75—17; grube 17—17,25; otręby jęczmień 17,50—17,75; kasza jęczmieńna krajana w/w. 35—36; psoczek 35—36; perlowa 47—48.

Artykuły strączkowe
Groch Wiktorja 23,00—24,00; groch Polgera 23,00—24,00; groch polny 23,00—23,00; wyka 25—26; peluska 23,50—23,50; tulin niebieski 15,75—16; tulin szoty 16—16,50.

Kasza
Rzepak siewny bez worka 40—41; Goreszka 36,00—36,00.

Artykuły pastewne
Makuch Injany 22,75—23,25; rzepakowy 17,25—17,75; śrut soja 23—23,50; stroma żytnia prasowana 4—4,50; siano nadnoteczkę luzem 6,25—6,75; przegowane 7—7,50.
Ogólne uspołebienie spokojne.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ Dewizy

Belgia 89,15, 89,33, 88,97; Berlin 212,51 211,67; Gdańsk 100,00, 100,20, 99,80; Amsterdam 291,00 291,72, 290,28; Kopenhaga 117,26, 117,54, 116,94; Londyn 26,25, 26,32, 26,18; Nowy Jork czek 5,23 trzy czwarte, 5,30, 5,27 i pół; Nowy Jork kabel 5,29, 5,30 jedna czwarta; 5,27 trzy czwarte; Oslo 132,23, 131,62; Paryż 20,82, 20,82, 20,42; Praga 18,42 18,47, 18,37; Sztokholm 135,40, 135,73; 135,07; Zurych 121,15, 121,45, 120,85; Wiedeń 99,20, 98,80; Mediolan 27,90, 28,00, 27,80; Helsinki 11,64 11,58; Montreal 5,29, 5,26 i pół; Tel Aviv 24,18, 24,04. Tendencja mocniejsza.

Waluty
Belgi belg. 89,33, 88,90; Dolar amerykański 5,29 i pół 5,27; Dolar kanadyjski 5,28 i pół 5,26; Fłoryn hol. 291,72, 290,60; Frank franc. 20,82, 20,82; Frank szwajc. 121,45, 120,85; Funt ang. 26,32, 26,16; Gulden gdański 100,20, 99,80; Korony czeskie 18,20, 17,60; Korony duńskie 117,54, 116,70; Korony norweskie 132,23, 131,30; Korony szwedzkie 135,73—134,75; Liry włoskie 23,00, 21,00; Marki niemieckie 11,64, 11,20; Marki niem. 184,00, 182,00; Szyl. austr. 99,20, 98,50; Marki srebrne 143,00, 141,00; Tel Aviv 24,18, 23,90.

Akce
Bank Polski 110,00; Wysoka bez kuponu 1936 kupon 2 złote; Lilpop 48,50; Ostrowiec 25,00; Starachowice 29,75; Przerwa bez kuponu 1933-34-35. Tendencja utrzymana.

POZNANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 12 lipca 1937 r.

Ceny orientacyjne: żyto stare na osi 23,75—24; żyto nowe wczesne do przemiału 20—20,50 spokojne; pszenica 26,75—27; spokojne; mąka żytnia pierwszy gat. 0—70 proc. 31,50; 0—52 proc. 29,40; razowa 0—95 proc. 28—spokojne; mąka pszenna pierwszy gat. 0,85 proc. 39,40, spokojne; otręby pszenne grube 17,25—17,50; otręby pszenne średnie 16,50—16,75. Reakcja bez zmiany ogólne spokojne.
Obrot: żyta 250, jęczmień 21, owsa 23.

Jak było naprawdę na zebraniu Zw. Śpiewaczego

W „Słowie Pomorskim” z dnia 13 bm. (Nr. 157) ukazała się notatka, że na walnym zebraniu Pomorskiego Związku Śpiewaczego został przyjęty wniosek p. Sergota o udzielenie prezesowi Ratajskiemu wotum nieufności.

Rozmija się to z rzeczywistością. Po zagajeniu walnego zebrania przez p. Ratajskiego, postawił p. Sergot wniosek nagły o udzielenie wotum nieufności prezesowi Ratajskiemu. Przewodniczący oświadczył, że wniosek ten podda pod głosowanie po złożeniu sprawozdania z czynności zarządu.

Wyniki z tego burza, w której wyniku

prezes na życzenie zebranych oddał przewodnictwo walnego zebrania w ręce p. wiceprezesa Kadleca. P. Kadlec zagałi formalnie walne zebranie, powołał sekretarza, podał porządek obrad i przeprowadził obrady do końca.

Podczas tych obrad nie padł żaden wniosek o wotum nieufności, a po sprawozdaniu tak członków zarządu jak i prezesa Ratajskiego, które nagrodzono oklaskami, na wniosek komisji rewizyjnej uchwalono dla całego zarządu absolutorium, po czym prez. Ratajski złożył urząd prezesa.

Tak przedstawia się sprawa w rzeczywistości.

Bezpieczeństwo Francji zagrożone od strony Szwajcarii

W rozważaniach niemieckiego sztabu generalnego, naturalny bastion szwajcarski zajmował w przygotowaniach wojny odwetowej na zachodzie, pierwsze miejsce. Zamysły te, komentowane na łamach prasy fachowej i informacyjnej, skłoniły rząd szwajcarski do powzięcia szeregu zarządzeń obronnych, których celowość staje się całkowicie zrozumiałą w świetle ostatnich pocięć militarnych Rzeszy nad granicą szwajcarską.

Jak donosi „Echo de Paris”, od półroczu rozlokowano w okolicy Friedrichshafen, w pobliżu granicy szwajcarskiej, oddziały wojsk technicznych, których obecność w tym punkcie można tłumaczyć jedynie planem natarcia na terytorium szwajcarskie.

W tegorocznych zimowych manewrach, przeprowadzonych na pograniczu szwajcarsko-niemieckim, użyto specjalnych oddziałów, zaopatrzonych w maszyny do budowy dróg i mostów w rejonie górskim. Strategicznym założeniem tych manewrów było

sforsowanie drogi w kierunku na jezioro Newchatelle i wdarcia się na terytorium Szwajcarii.

Rzeczoznawcy wojskowi twierdzą, że, mimo powziętych przez Szwajcarię zarządzeń obronnych, drogi wodące do Szwajcarii są dla nowoczesnej armii najłatwiej dostępne, a szczególnie wzdłuż jeziora Bodeńskiego przez St. Gallen w kierunku na Zurych, oraz na odcinku od Schaffhausen do Bazylej, gdzie Ren nie stanowi dostatecznej zapory i może łatwo być sforsowany pod osłoną nocy.

Zarówno w szwajcarskich, jak i francuskich kołach wojskowych, ten stan rzeczy budzi zrozumiałe zainteresowanie, zmuszając obie strony do szukania sposobów skutecznego zabarykadowania w znaczeniu strategicznym, dróg inwazji niemieckiej po przez Szwajcarię i oskrzydlenia w ten sposób południowego skrzydła obronnych pozycji francuskich.

Ze „Święta Morza” w Gdyni



P. wicepremier inż. Eug. Kwiatkowski na mównicy w czasie wygłaszania przemówienia transmitowanego przez radio.

Siekiera w głowę za pocałunek

Czerniowce. (PAT) W Kiszyniowie zdarzył się sensacyjny wypadek morderstwa, dokonanego przez wieśniaczkę Pelagię Atasiu, wdowę. O względy jej zabiegał wieśniak Lozowianin. Gdy stał się zbyt natarczywy i usiłował ją pocałować, wdowa uderzyła go siekierą w głowę, zabijając na miejscu.

Podwyżka cen towarów hutniczych

Warszawa. (PAT) W Dzienniku Ustaw R. P. ukazało się rozporządzenie ministra przemysłu i handlu z dnia 9 lipca br., wprowadzające podwyżkę cen wytworów hutnictwa żelaznego. Uchyła ono rozporządzenie ministra P. i H. z 4 grudnia 1935 r., przewidujące obniżkę o 10 procent zasadniczych cen żelaza, rur oraz surowców.

Programy radiowe

Wtorek, dnia 13 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI
6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 8.00—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. 12.25 Orkiestra reprezentacyjna Policji Państwowej pod dyr. Antoniego Lewińskiego. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Podwieczorek pod lipą: „O Sanckiej ziemi” audycja dla dzieci starszych w oprac. Zofii Bogdańskiej (ze Lwowa). 16.20 Dawne formy taneczne — recital fortepianowy Ady Neumanówny (z Łodzi). 16.45 „Lato w Gościadzu” — felieton — wygłosił prof. JaN Kitarski (z Poznania). 17.00 Orkiestra Furmańskiego i Czaplarskiego. 15.50 Aktualna pogadanka turystyczna. 18.00 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 18.10 Program na jutro. 18.15 Muzyka operetkowa (płyty). 18.50 Pogadanka wstępna do transmisji z Teatru na Wyspie w Łazienkach. 19.00 „Za króla Stasia” — koncert w wykonaniu c. k. i. s. PR pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udziałem solistów. Transmisja z Teatru na Wyspie w Łazienkach. 20.00 Wiadomości sportowe. 20.10 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: orkiestra wojskowa, salonowa i taneczna, pod dyr. kpt. Stanisława Grabowskiego, Ola Obarska, Jerzy Lawina — śpiew, Chwirut — solo fagot, Tadeusz Urbanyi — ksylofon i Leon Tejkowski — pikulina, Czesław Nowicki — kontrabas. W przerwie o godz. 20.45 Dziennik wieczorny i Wiadomości rolnicze. 21.45 „Boruny” Ign. Chodźki (recytacja prozy) (z Wilna). 22.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Olga Łada (sopran) i Edward Steinberger (fortepian) akomp. M. Altenberg (ze Lwowa). 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA

12.15 „Podorywki” pogadanka rolnicza w oprac. inż. Andrzeja Miłkiewicza. 13.00 Muzyka rozrywkowa — płyty. 15.00 Orkiestra i solistów — płyty. 15.45 Wiadomości z Pomorza. 18.10 Skrzynka i fortepian — płyty. 18.45 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Muzyka taneczna w wyk. zespołu „Smytry”. Transmisja z kaw. Dworu Artusa w Toruniu.

Środa, 14 lipca 1937 r

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 8.00—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 „Wiadomości rolnicze” — pogadanka, wygłosił Stanisław Sienicki. 12.25 Orkiestra salonowa pod dyr. Bronisława Nagajewskiego (z Łodzi). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „O lipach, lecie i upale” — Kwadrans poezji Stefana Falkowskiego. 16.15 Pieśni w wykonaniu chóru męskiego „Hejnał” z Brzezina Śląskiego pod dyr. Stanisława Jasiewiczza (z Katowic). 16.45 „Psychologia żołnierza w literaturze polskiej” — odczyt wygłosił prof. Konrad Górski (z Wilna). 17.00 Recital Mieczysława Szaleskiego — ałitwka. Akomp. prof. Ludwik Urstein. 17.25 Pieśń francuska w wykonaniu Anieli Szelmifskiej. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 17.50 „Buduję własny dom” — „Projekt budynku” — pogad. wygłosił inż. Tadeusz Michałda (z Katowic). 18.00 Chwila Biura Studiów. 18.15 Marian Anderson i Beniamino Gigli śpiewają (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Słynni dyrygenci — XIII audycja: Fritz Busch i Eugeniusz Ormondy (płyty). 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 W księżycową noc — wykonaniu Krakowskiego Kwartetu Schrammla. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Róży Etkinówny — fortepian. 21.45 „Dworci na Antokolu” (fragment) Ignacego Chodźki, recytacja prozy (z Wilna). 22.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy. Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA

12.15—12.25 Pomorska gazeta rolnicza. 12.00—14.05 Z operetek (płyty). 15.00 Muzyka salonowa w wykonaniu zespołu Smytry. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Dawna muzyka francuska (płyty). 19.00—19.50 Bydgoszcz na naszej fal. 20.00—23.30 Tańczymy (płyty).

ZAGRANICA

20.20 Londy Reg. Recital skrzypcowy Aleksandra Mosskowskiego. 20.25 Praga. „Wozniowa” — opera Cherubiego. 20.30 Paris PTT. „La fille du Tambour-Major” — opera kom. Offenbacha. 20.30 Radio Roma. Festiwal muzyki francuskiej. Dyr. Aleksanderson. 21.00 Mediolan. Koncert symfoniczny.

Z dobrych najlepsze napoje

J. Mendlikowskiego

Specjalności:

„Mlekoso” na kwasie mlekowym „Somi” oranżada naturalna „Ansi” napój ananasowy

Oryginalny kwas owocowy

Żądać wszędzie.

4817



Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit ze swej kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — białe, zielone, czarne, czerwone, żółte, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA” Gdynia, Morska 49, telefon 2273. Biuro sprzedaży betonu Adamas Poszukujemy reprezentantów. Oddział Toruń, Mostowa, tel. 2182. Bydgoszcz, T. Kukliński, ul. Cieszkowskiego 10. 3557

Działki

budowlane nad morzem
Plan parcelacyjny zatwierdzony.
Cena od 3.- zł za metr²
Planiki można zażądać
Bigott i Welter
Pierwoszywo, Gdynia 4
Przywłaszczenie może nastąpić. 4272Mk

Zdolnych kolporterów i chłopców do roznoszenia gazet

poszukuje od zaraz „Gazeta Morska Ilustrowana” w Wejherowie. 4864

1000 m. szyn do kolejki i 20 wywrotek

w dobrym stanie ewentualnie mniejszymi partiami kupimy. Oferty z ceną do administracji Dnia Pomorza pod „56.184”. 4820C

Pokój

umeblowany od 15 lipca do wynajęcia. Toruń, Morniuszki 27 m. 5. (C)

Pisarz

podwórzowy rutynowany oraz energiczny **połow** potrzebni od zaraz. Majątek Łysomice, poczta Lulkowo, pow. toruński. (4865C)

Panna

znająca aparat „expres” — do obsługi gości — kawiarni — potrzebna zaraz. Zgłoszenia Hotel Pomorski — Kościerzyna. (4870Mk)

GDANSK

Poszukuję

dziewczyny do gospodarstwa domowego. M. Asz, Sopoty, Brombergerstr, 12, II. (4873Gdk)

TORUN
Kartoflanka

Superior najprzedniejsza 1 kg. 0.40 zł

Mydło

ziarniste I a 1 kg 0.98 zł

Soda

krystaliczna 1 kg. 0.12 zł

Proszek Mydlany

do prania I a 1 kg. 0.85 zł

Bielidło

do prania 1 kg. 0.34 zł

Swiece

gromnice i pokojowe

Oliwy

smary, tran, karbolineum Kupujesz najkorzystniej w Hurtowni

Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35 4551C

Tynk szlachetny

pierwszorzędnej jakości poleca

M. Czubek i Ska

hurtownia budowlanych. Toruń, Piernikarska 37, telefon 1643. 4600

Salon de Coiffure

dla pań i panów
Toruń
Bydgoska 58
wykonuje trwałą ondulację
aparatem elektrycznym

Dlaczego!

przeplacasz **MEBLE** nie pytając się przedtem o ceny Najtaniej! — Skład Mebli Toruń, Prosta 5. (4592C)

Zakład zegarmistrzowski

w dużym mieście pod Warszawą tanio do sprzedania dobremu fachowcowi chrześcijaninowi. Oferty do Administracji „Dnia Pomorza” w Toruniu pod „Wyjazd”. 4794

Obiady

w prywatnym domu, kuchnia małopolska, wielkopolska i warszawska Toruń, Łazienna 30 I. (4867C)

Wśród wszystkich piew od przeszło 300 lat królują

Książęce Tyskie Piwa

Największy browar w Polsce
Największa produkcja

Żądać wszędzie

4816

GDYNIA



Paczka od zł. 0,45
Wszędzie do nabycia.
Skład hurtowy
Drogeria Centralna
FR. SZYPSKI
Gdynia, ro. Lutego 7, tel. 24-06 [4765Mk]

TCZEW

Polecam

kanapy, leżanki, tapczany, materace po przystępnych cenach.
Karpiński
Tczew, Dworcowa (okok Hotelu Dworcowego 4802Tk)

Zlecenie Nr. 2743/4-

Zgubiony

paszport zagraniczny, wystawiony przez Kons. Gen. w Paryżu, na nazwisko Irene Chondzińska, unieważnia się. (4872Gdk)

(4866)

PRZETARG.

Polskie Koleje Państwowe zawiadamiają o przetargu ofertowym, który odbędzie się dnia 6 sierpnia 1937 r. o godz. 11 na sprzedaż starej miedzi. Szczegółowe ogłoszenia zamieszczone są w Monitorze Polskim Nr. 153 z dnia 8 lipca 1937 r.

Reklama dźwignią handlu!

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WITYK, Toruń, ul. Bydgoska 54.

Popierajcie przedsiębiorstwa handlowe prywatnej inicjatywy a przyczynicie się do rozwoju handlu w Gdyni

Wszystko z 4809

ELEKTROTECHNIKI

znajdziecie w wielkim wyborze i na dogodnych warunkach w firmie

Inż. **Badeusz Wiczyński**
Gdynia, ul. Świętojańska 59 - tel. 28-38

PRZETARG

NA DOSTAWĘ DRUKÓW.

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów ogłasza przetarg na dostawę druków pocztowych w ilości 356900 egzempl. (87 odmian) do Okręgowej Składnicy Mat. Poczty w Bydgoszczy oraz Izby Kontroli Rach. P. i T. w Bydgoszczy.

Wzory druków oglądać można w Dyrekcji Okręgu P. i T. w Bydgoszczy pokój Nr. 23, gdzie wręczone zostaną ofertom ślepe kosztorysy.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 26 lipca 1937 r. o godzinie 11 w Dyrekcji Okr. P. i T. w Bydgoszczy pokój Nr. 23.

Do oferty dołączyć należy dowód złożenia wadium w wysokości 3% oferowanej sumy oraz próbkę papieru — przy czym zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, podziału dostawy oraz ewent. unieważnienia przetargu bez podania motywów.

Dyrektor

Okręgu Poczty i Telegrafów
(—) Inż. Wł. Kozubek.

Zlecenie Nr. 751/VIII. (4869)

Numer akt: III Km. 340/37. (4868)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy III rewiru, Stefan Czarniecki, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Dworcowa Nr. 76, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 lipca 1937 r. o godz. 10 w Bydgoszczy ul. Kordeckiego Nr. 8 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Edwina Hannemanna, składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 630.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 3 lipca 1937 r.

Komornik: (—) St. Czarniecki.

Zlecenie Nr. 143/VIII/K.



Spekulant.

— Jakże pan mógł wybudować tak śmieszny dom?
— Ceny placów budowlanych są tutaj zastraszająco wysokie.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetry na stronie I-lamowej 0.30 zł
w tekście na pierwszej stronie 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guńdencach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wypłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji 2.00 zł
Z odnośnikiem do domu 2.20 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2.40 zł
Pod opaskę 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2.22 gd; przez gościnę 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost 1.75 gd
Zagranicą 4.00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeskody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacony przewidziana w cenniku 20 proc. Czelonkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmaas, Gdańsk, Kaszubacher Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz, ul. Dworcowa 24 I. piętro, redaktor odpowiad. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Mła Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziąd: Mieczysław Bażyński, Grudziąd, Plac 23 Syczenia 10, I. — Redaktor odpow. na Tesew: Aleksey Kusie Tesew, Kościuski nr. 1. — Redaktor odp. na Rybia: Kazimierz Świerzyński Lipno: „Astoria”, Kościuski i Franciszek Majewski Bydgoszcz: Szymon Bartelki, Przykop 54. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czyt” z sednem redakcyjnym w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.